Rdzawa woda i brak monitoringu

To budzi obawy Pułtuszczan.

– STR. 5



Odrażający brud!

– STR. 3

TYGODNIK LOKALNY
TL
PUŁTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY
4,50 zł
W TYM 5% VAT
9 771429 683266 38
NR 38
INDEKS 342424
ISSN 1429-6837
15 - 21 WRZEŚNIA 2026

www.pultuszczak.pl
TYGODNIK
Pułtuski
CO TYDZIEŃ OD 4 GRUDNIA 1997 ROKU



Piękny to był festiwal!

– STR. 12



Wyciekły dane pacjentów

Pułtuszczanie dostają sms-y.

CZYTAJ NA STRONIE 2



44 nowe mieszkania

– STR. 3



Radość tworzenia

– STR. 12



Pokrzywnickie dożynki

– STR. 16



Od uczennicy do dyrektorki

Wywiad z Elizą Dembe Stańczak.

– STR. 14

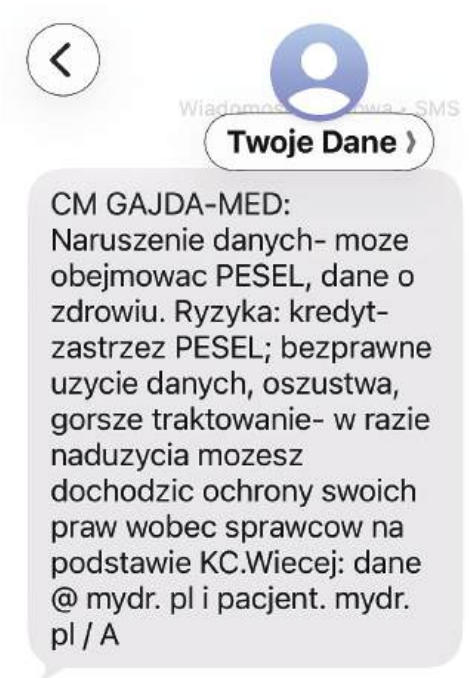
REKLAMA





eprasa.pl e4a410c2b6

Wyciek danych pacjentów. Pułtuszczanie dostają SMS-y.



„Do mnie też wysłali" – i co dalej?

W ostatnich dniach na pułtuskich grupach w mediach społecznościowych pojawiło się sporo wpisów dotyczących SMS-ów informujących o „naruszeniu danych osobowych i medycznych". Wiadomości przychodzą m.in. z przychodni i gabinetów lekarskich, w tym z Gajda-Med. Część mieszkańców otrzymała po kilka takich komunikatów, niektórzy – z różnych placówek.

Nie jest to jednak lokalny problem ograniczony do jednej przychodni. Chodzi o następstwa cyberataku na prywatną firmę MyDr, dostarczającą oprogramowanie placówkom medycznym. 12 sierpnia, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski potwierdził, że w wyniku ataku doszło do incydentu, którego skala może obejmować dane blisko 19 mln osób. W systemach znajdowały się m.in. numery PESEL oraz informacje związane z leczeniem, receptami i wizytami medycznymi. Firma obsługiwała około 12 tys. podmiotów medycznych.

Ważne jest jednak trzymanie się faktów: nie potwierdzono wykradzenia kompletnej dokumentacji medycznej wszystkich 19 mln osób. Szczegółowy zakres informacji dotyczących konkretnego pacjenta powinien potwierdzić jego administrator danych, czyli np. przychodnia lub gabinet. Rządowy portal „Bezpieczne Dane" wyraźnie zaznacza, że może sprawdzić obecność numeru PESEL w wycieku, ale nie pokazuje, jakie dokładnie inne dane dotyczą konkretnej osoby.

Jakie informacje wynikają z ponad 180 komentarzy pod wpisem na grupie FB Pułtusk? Przede wszystkim... „ja też dostałem". Dziesiątki osób potwierdzają otrzymanie SMS-a, wiele informuje o dwóch lub trzech wiadomościach, niektórzy nawet o większej liczbie. Pojawiają się także osoby, które dostały wiadomość z placówki, z której – jak twierdzą – już dawno nie korzystają, a nawet osoby spoza Pułtuska. Część komentujących pyta po prostu: „co z tym zrobić?" I właśnie tutaj zaczyna się problem. Wśród wielu komentarzy niewiele jest konkretnych informacji, co rzeczywiście należy zrobić po otrzymaniu takiego powiadomienia. Są głosy o konieczności zastrzeżenia PESEL-u, są ostrzeżenia przed oszustami, są też teorie i komentarze całkowicie oderwane od potwierdzonych faktów. Najbardziej żałosne wydają się wpisy, w których niewystarczające zabezpieczenia serwerów prywatnej firmy próbuje się wykorzystywać do politycznej agitacji.

Jeden rozsądny komentarz

Na tym tle wyróżnia się komentarz internauty J.D. Zamiast kolejnych domysłów podał konkretną wskazówkę: sprawdzić swoje dane w rządowym serwisie i – jeżeli PESEL znalazł się w wycieku – zastrzec go w mObywatelu. I tu jedna ważna korekta skrótowo podanego adresu: właściwy serwis uruchomiony przez państwo to **bezpiecznedane.gov.pl.** To właśnie tam można sprawdzić, czy numer PESEL znalazł się w bazie danych objętych incydentem MyDr.

Co trzeba zrobić? Wejść na bezpiecznedane.gov.pl. Zalogować się i przejść do sprawdzenia danych dotyczących swojego numeru PESEL. Informacja dodatkowa: do serwisu można zalogować się m.in. przez mObywatel, swój bank, Profil Zaufany albo e-dowód. Serwis pokaże, czy PESEL znalazł się w wycieku MyDr. Jeżeli tak – warto od razu zastrzec PESEL. Zastrzeżenie można (i warto) zrobić w aplikacji mObywatel: na ekranie głównym wybrać usługę „Zastrzeż PESEL", następnie potwierdzić operację. Można to również zrobić przez serwis mObywatel albo osobiście w dowolnym urzędzie gminy. Zastrzeżenie jest bezpłatne i działa natychmiast. Co daje? Przede wszystkim utrudnia wykorzystanie naszego numeru do zaciągnięcia kont, wykorzystanie danych do oszustw finansowych czy przygotowanie bardziej wiarygodnego tzw. phishingu. Urząd Ochrony Danych Osobowych po informacji o incydencie MyDr zwrócił uwagę właśnie na konieczność zachowania szczególnej ostrożności wobec SMS-ów, e-maili i telefonów, które mogą służyć wyłudzeniu kolejnych danych lub dostępu do bankowości internetowej. Dlatego jeżeli po takim SMS-ie przyjdzie kolejna wiadomość z linkiem, telefon od „banku", „policji", „przychodni" czy innej instytucji z prośbą o podanie danych, nie należy działać automatycznie i bez rozwagi. Wyciek danych może ułatwić oszustowi stworzenie wiadomości, która będzie wyglądała znacznie bardziej wiarygodnie niż typowy phishing.

Włamanie było do prywatnej firmy. Co możemy zrobić?

W tym przypadku warto oddzielić dwie kwestie. Włamano się do systemów prywatnej firmy MyDr, a nie do państwowej bazy danych. Z jej oprogramowania korzystały jednak tysiące placówek medycznych, dlatego konsekwencje incydentu mogą dotknąć bardzo wielu pacjentów. Nie mamy wpływu na to, czy ktoś zaatakuje serwer firmy, z której usług korzysta nasza przychodnia. Mamy natomiast wpływ na to, co zrobimy, kiedy dowiemy się o takim incydencie. Sprawdzenie swojego PESEL-u w rządowym serwisie, jego zastrzeżenie i większa ostrożność przy odbieraniu wiadomości czy telefonów to proste działania, które mogą ograniczyć ryzyko.

Oby takich przypadków było jak najmniej. Samochodów nie wymyślono po to, żeby ludzie ginęli w wypadkach, cyfrowego świata nie zbudowaliśmy do tego, żeby okradano nas z naszej kredytu lub pożyczki, zawarcia niektórych umów finansowych, a także wyrobienia duplikatu karty SIM. Banki, firmy pożyczkowe, notariusze i operatorzy telekomunikacyjni mają obowiązek uwzględniać status zastrzeżenia PESEL przy określonych czynnościach. Zastrzeżony PESEL nie blokuje normalnego życia. Można nadal iść do lekarza, zrealizować receptę, głosować, załatwiać sprawy urzędowe czy podróżować. Jeżeli potrzebujemy np. kredytu, możemy tymczasowo cofnąć zastrzeżenie, a później ponownie je włączyć. Warto zachować czujność i nie lekceważyć zagrożenia. Samo znalezienie numeru PESEL w bazie nie oznacza, że jutro ktoś zaciągnie na nas kredyt. Ale wyciek zwiększa ryzyko wykorzystania danych w kolejnych oszustwach. Szczególnie niebezpieczne jest połączenie danych identyfikacyjnych z informacjami o zdrowiu. Możliwe zagrożenia to m.in. próby wyłudzenia pieniędzy, podszywanie się pod inne osoby lub instytucje, próby przejęcia prywatności i pieniędzy. Niestety, włamań do komputerowych baz danych nie da się całkowicie wyeliminować – w takim świecie żyjemy. Możemy natomiast zrobić wszystko, żeby po takim włamaniu złodziej naszych danych miał z nich jak najmniej pożytku.

ZCZ

CHABRY I OSTY

Oto WIELKI CHABER dla ekspedienta sklepu MARTES SPORT w Pułtusku, p. SZYMONA PRUSIKA



Pan Szymon jest wzorem pracownika obsługującego klientów: doskonale zorientowany w towarze sklepu MARTES, służy doradztwem; jego pomoc wykracza poza kurtuazję sprzedawcy.

Z opinii naszych Czytelników wnosimy, że klienci chętnie korzystają z zakupów w wyżej wymienionym sklepie sportowym, pozytywnie wyrażając się o sprzedających i o ich pracy.

GMD

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; *graza@atessa.pl*
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 *aplochocka@pultuszczak.pl.* Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06–100 Pułtusk, ul. Rynek 16,
www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora).
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Agencja TiO
e–mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DAWNE FOTO





Ten tłum ludzi sfotografowany przed laty, z rana, to chorzy lub leczący się w dawnym OŚRODKU ZDROWIA przy ulicy 3 Maja. Zarówno pierwsze, jak i drugie zdjęcie budzi przerażenie i przywodzi na myśl powiedzenie, że TRZEBA BYĆ ZDROWYM, ŻEBY SIĘ LECZYĆ.

Co by nie powiedzieć o dzisiejszej służbie zdrowia, zauważyć musimy, że taaakich kolejek przed lecznicami to już nie widujemy.

GMD

eprasa.pl e4a410c2b6

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl

44 nowe mieszkania w Pułtusku



Klucze już trafiły do mieszkańców

Przy ul. Teofila Kwiatkowskiego 14 powstał nowoczesny budynek wielorodzinny. W piątek, 11 września, przedstawiciele 44 gospodarstw domowych odebrali klucze do swoich nowych mieszkań. Dzień wcześniej, podczas sesji Rady Miejskiej, pojawiły się jednak pytania dotyczące kosztów i warunków umów najmu.

To był dzień, na który przyszli mieszkańcy czekali z niecierpliwością. W piątek, 11 września 2026 r., przy ul. Teofila Kwiatkowskiego 14 w Pułtusku oficjalnie przekazano klucze do nowo wybudowanego budynku wielorodzinnego. Najważniejszymi bohaterami uroczystości byli mieszkańcy, którzy otrzymali dostęp do 44 nowych lokali.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele instytucji zaangażowanych w realizację inwestycji, władz samorządowych, inwestora oraz wykonawcy.

Klucze do nowych mieszkań

Inwestorem przedsięwzięcia jest Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „Północne Mazowsze” Sp. z o.o. Spółkę podczas uroczystości reprezentowali prezes zarządu Mariusz Przybyszewski oraz dyrektor Działu Organizacyjno-Technicznego Piotr Kraśniewski. W spotkaniu uczestniczył także emerytowany prezes SIM Roman Niesiobędzki, udziałowcy spółki oraz członkowie jej Rady Nadzorczej.

Najbardziej oczekiwanym momentem uroczystości było wręczenie kluczy mieszkańcom. Otrzymali je z rąk burmistrz Beaty Jóźwiak, dyrektor Biura KZN Agnieszki Malinowskiej oraz prezesa SIM „Północne Mazowsze” Mariusza Przybyszewskiego.

– Każda inwestycja mieszkaniowa ma dla nas znaczenie wykraczające poza sam budynek. Tworzy bowiem warunki do tego, by mieszkańcy mogli stabilnie planować swoje życie i budować swoją przyszłość właśnie tutaj, w Pułtusku – podkreśliła burmistrz Beata Jóźwiak.

Burmistrz życzyła nowym mieszkańcom, aby szybko poczuli się w swoich mieszkaniach jak u siebie, a nowe lokum dawało im spokój, bezpieczeństwo i poczucie stabilizacji. Życzyła również, aby nowe sąsiedztwo sprzyjało życzliwości i dobrym relacjom.

Symbolicznym zwieńczeniem uroczystości było przecięcie wstęgi. Wzięli w nim udział przedstawiciele parlamentu, samorządu, Krajowego Zasobu Nieruchomości, SIM „Północne Mazowsze”, Banku Gospodarstwa Krajowego, wykonawcy, a także przedstawiciel najmłodszego pokolenia mieszkańców.

Następnie ks. kan. Tadeusz Kowalczyk pobłogosławił budynek oraz jego mieszkańców.

Dzień wcześniej padły pytania o koszty i umowy

Uroczyste przekazanie kluczy poprzedziła jednak dyskusja dotycząca inwestycji i sytuacji przyszłych mieszkańców. 10 września, podczas sesji Rady Miejskiej w Pułtusku, radny Adam Ciskowski zwrócił uwagę na sygnały, jakie – jak przekazał – otrzymywał od osób mających zamieszkać w budynku przy ul. Teofila Kwiatkowskiego 14.

Radny powiedział, że w ostatnich tygodniach otrzymał kilka telefonów od mieszkańców i znajomych, którzy sygnalizowali swoje obawy dotyczące kosztów związanych z mieszkaniami.

– Ceny administracji i wszystkiego, łącznie z tym kredytem, trochę sięgnęły zenitu – mówił podczas sesji Adam Ciskowski.

Radny poinformował również, że zwrócił się do burmistrz Beaty Jóźwiak z prośbą o sprawdzenie umowy przez obsługę prawną gminy. Jak wskazywał, część osób miała wątpliwości dotyczące warunków podpisywanych dokumentów.

Ciskowski zwrócił także uwagę na kwestie komunikacji pomiędzy mieszkańcami a SIM „Północne Mazowsze”. W jego ocenie część osób miała trudności z uzyskaniem odpowiedzi na pytania dotyczące warunków najmu i kosztów.

Burmistrz: mieszkańcy muszą mieć jasną i klarowną sytuację

Do wypowiedzi radnego odniosła się podczas sesji burmistrz Beata Jóźwiak. Potwierdziła, że jeszcze tego dnia zaplanowano dodatkowe spotkanie skierowane do osób zainteresowanych zamieszkaniem przy ul. Kwiatkowskiego – zarówno tych, które podpisały już umowy, jak i tych, które jeszcze tego nie zrobiły.

Pani burmistrz zapowiedziała, że sama chce uczestniczyć w spotkaniu, aby mieszkańcy mogli uzyskać odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

Jak zaznaczyła, gmina również dostrzegła kwestie wymagające wyjaśnienia w dokumentach.

– Mamy tam też swoje uwagi, które żeśmy dostrzegli w tej umowie – poinformowała.

Celem spotkania, jak podkreśliła, ma być przede wszystkim szczegółowe wyjaśnienie mieszkańcom wszystkich kwestii związanych z umowami i umożliwienie im zadawania pytań.

Beata Jóźwiak podkreśliła również, że ostateczna decyzja dotycząca zamieszkania w budynku należy do samych zainteresowanych.

– Wiadomo, że to oni decydują o tym, czy będą tam mieszkali, czy też zrezygnują – zaznaczyła.

Po wypowiedzi burmistrz radny Adam Ciskowski podziękował za szybkie podjęcie działań. Wskazał, że jako gmina Pułtusk ma udział w SIM, a do samorządu docierały telefony od mieszkańców zaniepokojonych sytuacją.

– Mieszkańcy naprawdę dzwonili trochę podłamani. Dziękuję, że udało się tak szybko troszkę skontrolować te dokumenty – powiedział radny.

Nowoczesne mieszkania na Popławach

Nowy budynek powstał na osiedlu Popławy, w miejscu dobrze skomunikowanym z podstawową infrastrukturą potrzebną na co dzień. W pobliżu znajdują się m.in. żłobek, przedszkole, szkoła, sklepy, apteka, klub sportowy, szpital, kościół, filia urzędu pocztowego oraz punkty usługowe.

Czterokondygnacyjny obiekt oferuje 44 mieszkania o powierzchni od około 33 do 70 m². Lokale mają różne układy, dostosowane do potrzeb gospodarstw domowych, a wszystkie zostały wykończone i przygotowane do zamieszkania.

Mieszkańcy mają do dyspozycji również komórki lokatorskie i miejsca postojowe. W garażu wewnętrznym znajduje się 29 miejsc, natomiast kolejnych 18 przygotowano na terenie zewnętrznym.

Budynek wyposażono m.in. w windy, monitoring oraz instalację fotowoltaiczną.



Zastosowane rozwiązania mają poprawić komfort użytkowania obiektu, a jednocześnie przyczynić się do ograniczenia kosztów jego eksploatacji.

Inwestycja za około 19,5 mln zł

Realizacja inwestycji była możliwa dzięki współpracy Gminy Pułtusk i SIM „Północne Mazowsze”, a także wsparciu Krajowego Zasobu Nieruchomości i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gmina Pułtusk jako udziałowiec wniosła do spółki aportem grunt przeznaczony pod budowę. Finansowanie inwestycji zostało oparte na montażu obejmującym środki publiczne, finansowanie zwrotne oraz partycypację przyszłych najemców.

Szacunkowa wartość całego przedsięwzięcia, wraz z wartością gruntu, wynosi około 19,5 mln zł brutto. Ostateczne rozliczenie nie zostało jeszcze zakończone.

Znaczącym elementem finansowania były środki pozyskane przez Gminę Pułtusk z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego – ponad 5,15 mln zł, a także z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa – ponad 2,44 mln zł. Inwestycję uzupełniają m.in. kredyt zaciągnięty przez SIM „Północne Mazowsze”, partycypacja mieszkańców oraz grant na instalację odnawialnego źródła energii.

Od aportu działki do gotowego budynku

Przygotowanie inwestycji rozpoczęło się w 2022 roku, kiedy Gmina Pułtusk wniosła nieruchomość aportem do SIM „Północne Mazowsze”. Następnie opracowano dokumentację projektową, uzyskano prawomocne pozwolenie na budowę i przeprowadzono postępowanie dotyczące wyboru wykonawcy.

Generalnym wykonawcą została lokalna firma P.H.U. BUDOMUR Sp. z o.o. W proces inwestycyjny zaangażowane było również Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych Sp. z o.o., pełniące funkcję inwestora zastępczego.

Budowa rozpoczęła się 15 listopada 2024 r. Roboty budowlane zakończono 13 sierpnia 2026 r., a 25 sierpnia inwestor uzyskał decyzję zezwalającą na użytkowanie budynku.

Po niespełna dwóch latach od rozpoczęcia robót inwestycja została więc sfinalizowana, a 44 gospodarstwa domowe mogą rozpocząć nowy etap życia w swoich mieszkaniach.

Klucze odebrane. Teraz czas na odpowiedzi

Oddanie budynku przy ul. Teofila Kwiatkowskiego 14 jest ważnym wydarzeniem dla pułtuskiego mieszkalnictwa. Powstały 44 lokale, które mają zapewnić mieszkańcom możliwość stabilnego zamieszkania w mieście przy umiarkowanym poziomie kosztów najmu.

Jednocześnie dyskusja podczas sesji Rady Miejskiej pokazała, że wraz z oddaniem budynku pojawiły się również pytania dotyczące rzeczywistych kosztów utrzymania mieszkań, opłat administracyjnych, finansowania oraz zapisów umów najmu.

Istotne jest przy tym, że zarówno radny Adam Ciskowski, jak i burmistrz Beata Jóźwiak wskazali na potrzebę wyjaśnienia tych kwestii i mamy nadzieję ze wszelkie wątpliwości mieszkańców bloku zostały rozwiane.

Uroczyste przecięcie wstęgi i przekazanie kluczy zamknęło etap budowy. Dla nowych mieszkańców rozpoczyna się natomiast znacznie ważniejszy etap – codzienne życie w nowych mieszkaniach i związane z nim realne koszty oraz zobowiązania.

ED

WSTRĘTNE FOTO





Publikowane dziś foto pochodzi z ubiegłego tygodnia, z czwartkowego przedpołudnia – 10 września. Ukazuje część ulicy Daszyńskiego, budzącej odruch wstrętu. Niestety, miasto na ulicę Daszyńskiego nie ma bata.

PS W piątek, 11 września, sfotografowany wcześniej odcinek ulicy przedstawiał się jeszcze gorzej. Na tzw. trawniku przybyło śmieci, na chodniku leżały zeschłe badyle i trawy. **GMD**

eprasa.pl e4a410c2b6

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

POMIECHÓWEK.
Zatrzymali notorycznego złodzieja

Funkcjonariusze w Komisariatu Policji w Pomiechówku ustalili tożsamość i zatrzymali 40-letniego mieszkańca gminy Nowy Dwór Mazowiecki, podejrzanego o kradzieże w jednym z marketów na terenie Pomiechówka. Za to przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Zawiadomienie o kradzieżach wpłynęło do pomiechowskiego komisariatu w połowie czerwca br. Z przekazanych informacji wynikało, że ten sam mężczyzna kilkukrotnie pojawiał się w sklepie, a następnie opuszczał go z towarem bez uregulowania należności. Policjanci w wyniku podjętych czynności ustalili tożsamość sprawcy. Okazał się nim 40-letni mieszkaniec gminy Nowy Dwór Mazowieckim. Mężczyzna został zatrzymany. 40-latek usłyszał zarzut z art. 278 § 1 kk i przyznał się do zarzucanego czynu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Pomiechówku pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim.

PUŁTUSKI.
Brawura zakończona odebranie prawa jazdy

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w miniony poniedziałek (7.09.) na obwodnicy Pułtuska w ciągu drogi krajowej nr 61. Rozpędzony samochód osobowy nagle zjechał z jezdni i uderzył bariery. Pojazdem podróżowało czworo nastolatków – wszyscy są mieszkańcami powiatu makowskiego.

W zdarzeniu ucierpiały dwie osoby siedzące na tylnej kanapie. 18-latkowie zostali natychmiast przetransportowani przez zespoły ratownictwa medycznego do szpitala. Jeden z nich doznał urazu barku, natomiast drugi – urazu barku oraz głowy. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań i obserwacji lekarskiej okazało się, że ich życiu na szczęście nie zagraża niebezpieczeństwo. 18-letni kierowca oraz siedzący z przodu 16-letni pasażer wyszli ze zdarzenia bez żadnych obrażeń.

Na miejscu interweniowały zastępy straży pożarnej, pogotowie oraz policja, która wyjaśniała dokładne okoliczności i przyczyny utraty panowania nad autem. Wezwany do komendy 18-letni kierowca przyznał się do winy. Policjanci zdecydowali o fakultatywnym zatrzymaniu jego dopiero co zdobytego prawa jazdy. Na młodego mieszkańca powiatu makowskiego został również nałożony mandat karny w wysokości 2 tysięcy złotych.

PUŁTUSK.
W przeciągu tygodnia 2 razy wpadł z dragami

43-letni mieszkaniec Pułtuska ponownie wpadł w ręce dzielnicowych na ul. Wojska Polskiego, mając przy sobie amfetaminę i marihuanę. Jak się okazało, to nie jedyne przewinienie, które ma na koncie — zaledwie tydzień wcześniej został zatrzymany za identyczne przestępstwo. O jego dalszym losie zadecyduje prokurator i sąd.

Do zatrzymania doszło wczoraj (7.09) podczas patrolu pełnionego przez dzielnicowych. Funkcjonariusze podjęli decyzję o wylegitymowaniu znanego im 43-latka. Czujność policjantów szybko przyniosła efekty — podczas kontroli osobistej mundurowi przeszukali saszetkę, którą mężczyzna miał przy sobie. To właśnie w niej znajdowały się narkotyki. Wstępne badania potwierdziły, że była to amfetamina oraz marihuana. Dla zatrzymanego to „powtórka z rozrywki" w najgorszym wydaniu. Dokładnie tydzień temu został zatrzymany w podobnych okolicznościach, również za posiadanie środków odurzających. Poprzednia wpadka i perspektywa kary nie skłoniły go jednak do zmiany zachowania. Mieszkaniec Pułtuska usłyszy kolejne zarzuty. Za posiadanie środków odurzających i substancji psychoaktywnych prawo przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności. O wymiarze kary dla 43-latka zadecyduje sąd, który z pewnością weźmie pod uwagę fakt, że mężczyzna popełnił to samo przestępstwo w tak krótkim odstępie czasu.

CZOSNÓW.
Alimenciarz spędzi 120 dni w areszcie

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Czosnowie zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy, który był poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Chorzowie. Mężczyzna, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, podczas legitymowania wprowadził funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości. Jak ustalili policjanci, 34-latek był poszukiwany w związku z nakazem wydanym przez Sąd Rejonowy w Chorzowie za przestępstwo określone w art. 209 § 1 kodeksu karnego. Mężczyzna ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, a podczas kontroli podawał funkcjonariuszom nieprawdziwe dane. Po ustaleniu jego prawdziwej tożsamości, policjanci zatrzymali mężczyznę. Za wykroczenie polegające na wprowadzeniu w błąd co do swojej tożsamości, określone w art. 65 kodeksu wykroczeń, na 34-latka nałożono mandat karny w wysokości 500 zł. Jeszcze tego samego dnia mężczyzna został przewieziony do jednostki penitencjarnej, gdzie spędzi najbliższe 120 dni, odbywając zasądzoną zastępczą karę pozbawienia wolności.

CZOSNÓW.
44-latek zatrzymany za marihuanę i amfetaminę

Nowodworscy kryminalni zatrzymali 44-letniego mieszkańca gm. Czosnów, przy którym ujawnili marihuanę i amfetaminę. Policjanci zabezpieczyli narkotyki. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

01 września b.r., w godzinach przedpołudniowych kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim weryfikując wcześniej uzyskane informacje, zatrzymali 44-letniego mieszkańca gm. Czosnów. Podczas podjętych czynności policjanci znaleźli przy mężczyźnie narkotyki w postaci marihuany i amfetaminy. Następnie przeszukali zajmowane przez niego pomieszczenia mieszkalne, gdzie ujawnili kolejną porcję marihuany. Mężczyzna został zatrzymany. Przedstawiono mu zarzut posiadania środków odurzających. 44-latek przyznał się do zarzucanego czynu. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Czosnowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim.

KPP: Nowy Dwór Maz./Pułtusk

NOWY DWÓR MAZOWIECKI. Trzech mężczyzn weszło na dach Galerii HIT, wycięło otwór i po drabinie zeszło prosto do salonu jubilerskiego. Łupem padła biżuteria warta blisko 400 tys. złotych.

VABANK po raz trzeci. Weszli przez dziurę w dachu i tak samo uciekli

Scenariusz, który w filmie zostałby odrzucony jako zbyt nieprawdopodobny, w Nowym Dworze Mazowieckim stał się rzeczywistością. Na początku kwietnia 2026 roku trzech mężczyzn weszło na dach Galerii HIT, wycięło w nim otwór i po drabinie zeszło prosto do salonu jubilerskiego. Trafili dokładnie do salonu jubilerskiego, skąd ukradli biżuterię wartą blisko 400 tys. złotych. Po zgarnięciu łupu wrócili tą samą trasą. Kryminalni z Nowego Dworu Mazowieckiego bardzo szybko ustalili, kto jest odpowiedzialny za zuchwałą kradzież. Włamywaczom grozi teraz kara do 10 lat pozbawienia wolności.



Skok jak z filmu. Dach, lina i drabina

Do zdarzenia doszło na początku kwietnia 2026 roku w Galerii HIT. Sprawcy nie próbowali forsować drzwi ani witryn – postawili na znacznie bardziej filmowy sposób działania. Weszli na dach, wycięli w nim otwór, a następnie za pomocą liny i drabiny zeszli dokładnie nad salon jubilerski. Po zgarnięciu biżuterii wrócili tą samą trasą.

Na miejscu natychmiast pojawili się policjanci z Nowego Dworu Mazowieckiego, którzy rozpoczęli intensywne czynności wykrywcze.



Jednym z kluczowych elementów prowadzonego postępowania było odtworzenie drogi ucieczki sprawców.

Kryminalni krok po kroku przeanalizowali sposób działania włamywaczy i trasę, którą poruszali się po dokonaniu przestępstwa. Zebrane informacje pozwoliły funkcjonariuszom ustalić wizerunki podejrzanych, a następnie ich tożsamość. Typowanie sprawców okazało się trafne.

Trzech podejrzanych, trzy areszty

Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy pozwolił Prokuraturze Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim wydać postanowienia o zatrzymaniu i doprowadzeniu dwóch z trzech ustalonych podejrzanych.

Jako pierwszy został zatrzymany 23-latek. Nowodworscy kryminalni zatrzymali go w miejscu zamieszkania. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem oraz posiadania narkotyków. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

W toku dalszych czynności śledczy ustalili tożsamość kolejnego podejrzanego. Okazał się nim 48-letni mieszkaniec Łodzi, który w przeszłości był już notowany za kradzieże z włamaniem. Został zatrzymany w miejscu zamieszkania przez nowodworskich kryminalnych, wspieranych przez policjantów z Komendy Stołecznej Policji oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Jak ustalili śledczy, 48-latek dopuścił się tego czynu podczas przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Również w jego przypadku sąd zastosował tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące.







Najdłużej na wolności pozostawał trzeci z podejrzanych. Z uwagi na jego ukrywanie się prokuratura wydała za nim list gończy, a sąd – postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Poszukiwany 51-latek wpadł podczas kontroli drogowej w Wartkowicach (woj. łódzkie). Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach zatrzymali do kontroli kierującego Citroenem. W trakcie legitymowania okazało się, że pasażer to poszukiwany 51-latek. Mężczyzna trafił do policyjnej celi, a następnie do aresztu. Jak ustalili śledczy, dopuścił się włamania podczas przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem do salonu jubilerskiego. Sąd uwzględnił wniosek prokuratury o tymczasowe aresztowanie – najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Filmowy plan, realne konsekwencje

Cała trójka usłyszała zarzuty kradzieży z włamaniem do salonu jubilerskiego. Jeden z podejrzanych odpowie dodatkowo za posiadanie narkotyków. Sąd zastosował wobec wszystkich tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Policja nie informuje, co stało się ze skradzioną biżuterią. Wiadomo, że straty oszacowano na blisko 400 tysięcy złotych.

Wnikliwa i konsekwentna praca nowodworskich śledczych pozwoliła na ustalenie wszystkich osób podejrzanych o udział w zuchwałym włamaniu. Sprawa pokazuje, że nawet dopracowany plan nie chroni przed żmudną, ale skuteczną pracą policyjnych śledczych.

Postępowanie prowadzi nowodworska policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim.

Źródło: KPP NDMaz.

eprasa.pl e4a410c2b6

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl

RDZAWA WODA I BRAK MONITORINGU

Pułtusk ma powody do niepokoju

Czy Pułtuskowi grozi brak wody?

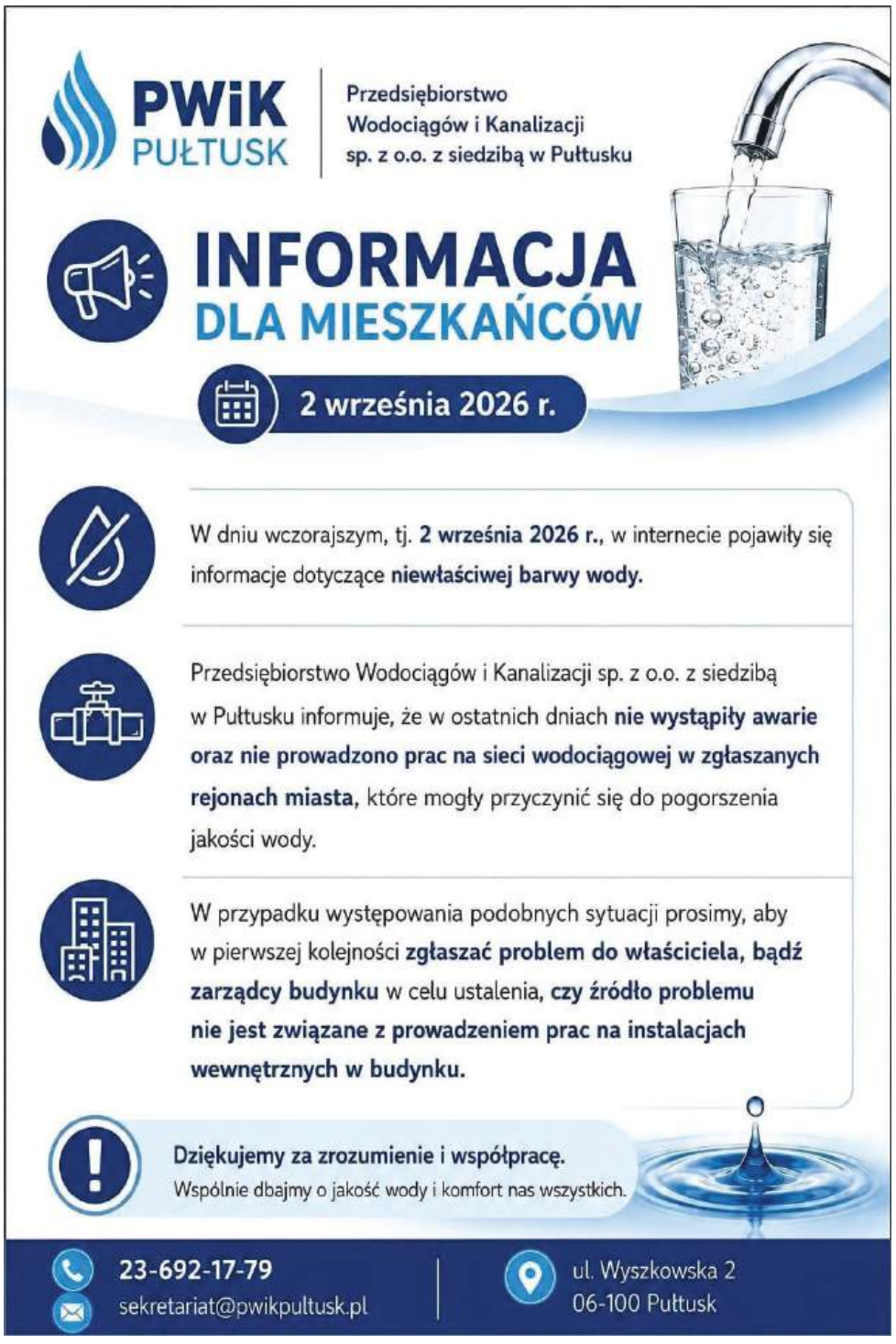
To pytanie wcale nie jest dziś przesadą. Po wiosennych problemach z dostawami wody, spadku poziomu wód i trwających inwestycjach PWiK, warto spojrzeć nie tylko na to, co dzieje się w miejskich studniach, ale również na szerszą sytuację hydrogeologiczną. A najnowsza prognoza Państwowej Służby Geologicznej nie daje powodów do beztroski.

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie?

Tym razem nie chodzi o narodowe czytanie „Dziadów". Chodzi o to, co władze miasta i kierownictwo miejskich wodociągów wiedzą na temat hydrologicznej sytuacji Pułtuska.

31 sierpnia Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy opublikował „Prognozę sytuacji hydrogeologicznej w strefach zasilania i poboru wód podziemnych" na wrzesień 2026 r. Dokument nie jest wróżeniem z fusów. PSG analizuje pomiary z punktów sieci obserwacyjno-badawczej, położenie zwierciadła wód, poziom rezerw zasobów oraz możliwość wystąpienia tak zwanej „niżówki hydrogeologicznej". Prognoza uwzględnia również dwa scenariusze pogodowe, przy czym w części dotyczącej zagrożeń przyjęto wariant B – zakładający deficyt opadów.

W naszym powiecie mamy niestety poważny problem... Na mapie punktów obserwacyjno -badawczych, zamieszczonej w raporcie, nie ma punktu zlokalizowanego w powiecie pułtuskim. W całym 35-stronicowym opracowaniu nie pojawia się żadna informacja, która dałaby możliwość analizowania sytuacji w Pułtusku i okolicy. Nie oznacza to oczywiście, że w Pułtusku wody podziemnej nie ma albo że za chwilę zabraknie jej w kranach. Oznacza coś równie banalnego co niepokojącego: na podstawie tej państwowej sieci monitoringowej nie można powiedzieć, jak na tle przewidywanych zmian zachowuje się poziom wód podziemnych właśnie tutaj. A sytuacja w innych częściach Mazowsza jest daleka od komfortowej. W raporcie wiele punktów oznaczono jako zagrożone w stopniu wysokim, a w części z nich prognozowane położenie zwierciadła wody znajduje się nawet poniżej najniższego poziomu odnotowanego w wieloleciu. Tak jest m.in. w Kamionnie, Grędzicach, Nagoszewie czy Sierpcu. W Wólce Radzymińskiej, w powiecie legionowskim zagrożenie określono jako wysokie, a prognozowany poziom zwierciadła wody znalazł się poniżej najniższego poziomu odnotowanego w wieloleciu. Powiat pułtuski jest natomiast całkowicie poza siecią pomiarów. PSG prognozuje na wrzesień regionalną niżówkę hydrogeologiczną na terenie województwa mazowieckiego, a państwowa służba geologiczna objęła Mazowsze stanem zagrożenia hydrogeologicznego. Raport wskazuje również, że w wielu województwach może wystąpić brak rezerw zasobów w odniesieniu do najniższego poziomu obserwowanego w wieloleciu.



Co więc oznacza brak danych dla powiatu pułtuskiego? Powinniśmy się cieszyć czy raczej niepokoić? Wydaje się, że raczej to drugie. Brak danych nie jest dowodem, że problemu nie ma. Jest wskazaniem, że nie mamy lokalnego pomiaru, który pozwoliłby ten problem ocenić.

Rdzawa woda w kranie. I szybka odpowiedź: „to nie my"?

2 września mieszkańcy kolejny już raz zaczęli publikować w internecie zdjęcia i filmy przedstawiające wodę o niewłaściwej barwie. Nasi wodociągowcy z PWiK opublikowali bardzo sprawnie komunikat, w którym poinformowali, że w ostatnich dniach nie było awarii ani prac na sieci w zgłaszanych rejonach. Mieszkańców poproszono natomiast o kontakt z właścicielem lub zarządcą budynku w celu sprawdzenia, czy problem nie powstał w instalacji wewnętrznej. Sama informacja, że przyczyną problemu może być instalacja budynku, jest oczywiście możliwa. Ale nowe przepisy wymagają czegoś więcej niż wskazania palcem na „instalację wewnętrzną" – czyli faktyczne spychanie prawdopodobnej przyczyny na stan rur już po stronie odbiorców wody. Obowiązujące od 24 czerwca 2026 r. rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi wskazuje, że barwa i mętność są parametrami wskaźnikowymi – woda ma być akceptowalna dla konsumentów i bez nieprawidłowych zmian. Co ważniejsze, § 15 rozporządzenia nakłada na dostawcę wody obowiązek pobrania dodatkowych próbek w przypadku niezgodności, w celu potwierdzenia niezgodności oraz ustalenia miejsca i przyczyny problemu. Z kolei § 16 przewiduje, że właściwy inspektor sanitarny, w porozumieniu z dostawcą wody i właścicielem wewnętrznego systemu wodociągowego, dąży do ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za nieodpowiednią jakość wody. I właśnie tutaj pojawia się pytanie do PWiK: jakie konkretnie działania przeprowadzono po zgłoszeniach mieszkańców? Jakie próbki pobrano? Z ilu miejsc? Czy porównano wodę na ujęciu, po uzdatnieniu, w sieci i w punktach, w których mieszkańcy zgłaszali problem? Czy wykonano badania pozwalające rzeczywiście ustalić miejsce i przyczynę zmiany barwy? Bo „nie było awarii i nie prowadziliśmy prac" nie jest jeszcze ustaleniem przyczyny. Wodociągowcy mają ustawowe obowiązki w tym zakresie! Tymczasem z komunikatu wynika przede wszystkim: to może być instalacja w budynku, prosimy zgłosić problem zarządcy. Przy obowiązujących od czerwca przepisach warto więc zapytać, czy za tym komunikatem poszły również te działania, które przepisy wprost przewidują. Jeśli oczywiście nasze PWiK wykonało szczegółowo wszystkie wymagane prawem badania i analizy – to czapki z głów, to musiało być nieprawdopodobnie ekspresowe tempo. Jednak narzuca się nieco inny obraz: mieszkańcy publikują zdjęcia i filmy rdzawej wody, a kilka godzin później pojawia się komunikat: „to nie my". Kurtyna. Sprawa załatwiona?

Nowe studnie – więcej wody czy raczej obietnica bez pokrycia?

Tygodnik Pułtuski kilka tygodni temu pisał o budowie dwóch nowych studni na ujęciu Rybitew. PWiK podpisał umowę na ich wykonanie jeszcze w kwietniu. Co istotne, dokumentacja miasta mówi wprost o studniach zastępczych na terenie ujęcia wód podziemnych z utworów czwartorzędowych. To oczywiście ważna informacja. Nowe odwierty mają zwiększyć możliwości poboru wody, ale czy rzeczywiście poprawią sytuację, jeśli problemem jest pogarszająca się sytuacja całego systemu wodonośnego. Czy nowe studnie będą korzystały z dokładnie tej samej warstwy wodonośnej, z której obecnie korzystają miejskie ujęcia? Tego bez szczegółowej dokumentacji hydrogeologicznej nie ocenimy.

Raport państwowej służby geologicznej pokazuje, że sytuacja hydrogeologiczna w najbliższych miesiącach może się pogarszać. A powiat pułtuski pozostaje białą plamą w sieci punktów, na których opiera się prognoza. Co należałoby z tym zrobić? Władze miasta i PWiK powinny zwrócić się do Państwowej Służby Geologicznej o objęcie wskazanych pułtuskich otworów monitoringiem i przekazać dokumentację hydrogeologiczną oraz zapewnić dostęp do punktów pomiarowych. Podstawą jest art. 380 i art. 381 Prawa wodnego, które powierzają państwowej służbie geologicznej prowadzenie i rozwój sieci obserwacyjno-badawczej wód podziemnych. No – chyba, że wolimy nie wiedzieć i żyć w błogim przeświadczeniu, że będzie dobrze... Po poprzedniej naszej publikacji nie było żadnego odzewu ani reakcji – ani ze strony władz miasta, ani ze strony naszych wodociągowców. Zobaczymy, czy po przeczytaniu tego artykułu będziemy mieli jakieś oficjalne komentarze. A może któryś z naszych radnych postanowi zapytać wodociągowców o zdanie na ten temat?

Czy dwudziestotysięczne miasto może zostać sparaliżowane z dnia na dzień?

To nie będzie scenariusz filmu katastroficznego. 10 września, w Sandomierzu mieszkańcy dowiedzieli się, że woda z miejskiego wodociągu nie nadaje się do picia ani nawet do celów higienicznych. Powodem było stwierdzenie w wodzie enterokoków kałowych. W praktyce oznaczało to, że wody z kranu nie wolno było pić, używać do przygotowywania posiłków, mycia warzyw i owoców, kąpieli, mycia zębów czy naczyń – można jej było używać wyłącznie do spłukiwania toalet. I nagle okazało się, jak bardzo codzienne funkcjonowanie dwudziestotysięcznego miasta zależy od czegoś tak oczywistego jak woda płynąca z kranu. Miasto musiało w pośpiechu organizować zastępczą dystrybucję wody w cysternach.

Nie chodzi nam w żadnym wypadku o „straszenie mieszkańców". Rzeczywistość pokazuje, że sytuacje kryzysowe nie zapowiadają się z kilkudniowym wyprzedzeniem. Informacja pojawia się nagle, a mieszkańcy z godziny na godzinę muszą zmienić plany, porządek dnia - i korzystać z organizowanej naprędce pomocy. W Sandomierzu po upływie kilku godzin od publikacji wyników badań wszystko „stanęło na głowie". Dlatego tak ważne jest nie tylko to, czy wodociąg działa prawidłowo, ale również to, jak szybko i skutecznie działają procedury kryzysowe. Kto pierwszy otrzymuje informację? Jak szybko dociera ona do mieszkańców? Kto podejmuje decyzję o uruchomieniu beczkowozów? Czy służby mają gotowy plan działania, czy dopiero w chwili kryzysu zaczynają go tworzyć?

W Sandomierzu pojawiły się również pytania o szybkość przekazania informacji pomiędzy Sanepidem a urzędem miasta. Według niepotwierdzonych oficjalnie informacji, pojawiających się jednak w przestrzeni publicznej, dokument dotyczący skażenia miał zostać przekazany przez e-doręczenia i odczytany przez urzędników z opóźnieniem kilku godzin...

Warto o tym mówić również w Pułtusku. W ostatnich miesiącach wielokrotnie pojawiały się publikowane w mediach społecznościowych informacje mieszkańców o wodzie o nietypowej, rdzawej barwie. Pułtuskie PWiK niekiedy reaguje na te informacje i wskazuje, że w zgłaszanych miejscach nie było awarii ani prowadzonych prac na sieci, sugerując konieczność sprawdzenia instalacji wewnętrznej budynku. Czy po takim komunikacie wszyscy Pułtuszczanie rzeczywiście mogą już odetchnąć z ulgą? Czy możemy mieć pewność, że problem został zidentyfikowany, a nie tylko „odepchnięty od siebie"?

Miejmy nadzieję, że w Pułtusku nigdy nie będziemy musieli przeżywać tego, co spadło nagle na mieszkańców Sandomierza. Wypada wierzyć, że miejskie służby są przygotowane również na najbardziej nieprzewidziany scenariusz – taki, w którym mieszkańcy znienacka dowiadują się, że wody z kranu nie wolno używać. Bo w takiej sytuacji nie ma już czasu na zastanawianie się, co zrobić. Trzeba po prostu sprawnie, skutecznie działać.

ZCZ

eprasa.pl e4a410c2b6

MATERIAŁ PROMOCYJNY



ZDROWIE I URODA.

OCZY – zwierciadło duszy. Dlaczego chcemy, by mówiły za nas?

Oczy są zwierciadłem duszy" – znacie ten frazes? Choć brzmi nieco poetycko, ma w sobie mnóstwo prawdy. Możemy wyćwiczyć pokerową twarz, opanować drżenie głosu i ukryć emocje za wyreżyserowanym uśmiechem, ale spojrzenie niemal zawsze zdradzi to, co kryje się w środku. Radość, iskra zachwytu, zmęczenie czy cichy niepokój – wszystko w nich widać jak na dłoni..

Co naprawdę mówi kolor tęczówki?

Niebieskie hipnotyzują chłodnym spokojem, zielone intrygują magnetyczną drapieżnością, brązowe otulają ciepłem i energią. Szare z kolei grają ze światłem – w zależności od nastroju i stroju potrafią być stalowe albo niemal błękitne.

Czy kolor oczu determinuje nasz charakter? Nauka mówi „nie", ale nasza intuicja i tak woli wierzyć w magię. I nic w tym dziwnego, bo barwa to zaledwie tło. Prawdziwą historię opowiadają emocje: te same zielenie mogą emanować czułością albo przeszywać chłodem, a brąz zmieniać się od roześmianego błysku po głęboką melancholię.

Sztuka podkreślania spojrzenia

Makijaż oczu to coś więcej niż szybki kamuflaż niewyspania. To subtelna gra z otoczeniem sposób na wyrażenie siebie. Jednego dnia wybieramy świeżość i dążymy do efektu no-makeup, drugiego stawiamy na głębię i magnetyczny charakter.

Wystarczy musnąć powieki odrobiną cienia i wydłużyć rzęsy, by wydobyć z tęczówki to, co najpiękniejsze. A kiedy zależy nam na wyjątkowej precyzji i wyrazistości, niezastąpiony staje się super slim płynny eyeliner od Tiande. Dzięki ultracienkiej końcówce pozwala jednym gładkim ruchem stworzyć idealną, elegancką kreskę, która natychmiast optycznie otwiera oko i dodaje spojrzeniu spektakularnej głębi.

Pielęgnacja, która daje blask

Nawet najbardziej mistrzowski makijaż nie stworzy efektu WOW, jeśli skóra wokół oczu będzie przesuszona i zmęczona. Cienkie i delikatne kąciki potrzebują codziennego wsparcia – nawilżających kremów, kojących hydrożelowych płatków czy lekkich masaży rolką. Gdy dbałość o spojrzenie zaczyna się od świadomej pielęgnacji, oczy zyskują naturalny, świeży blask, który przyciąga uwagę jeszcze zanim sięgniesz po pędzel czy eyeliner.

Mowa oczu w relacjach z innymi

Spojrzenie to najszybszy skrót do budowania prawdziwego porozumienia. Bez powypowiadania choćby jednego słowa potrafimy nim wyrazić współczucie, podziękować za wsparcie albo stworzyć niewidzialną więź ponad tłumem. To właśnie w głębokim, uważnym kontakcie wzrokowym rodzi się zaufanie – zarówno w prywatnych rozmowach przy kawie, jak i w kluczowych momentach zawodowych. Gdy Twoje oczy mówią dokładnie to, co czujesz, stajesz się w oczach innych osobą autentyczną i magnetyczną.

Pewność siebie w jednym spojrzeniu

Kobiety od wieków wiedzą, jak wielką moc ma spojrzenie. Precyzyjnie kreska, delikatne rozświetlenie i dobrze wytuszowane rzęsy potrafią nie tylko zmienić optyczny kształt oka, ale przede wszystkim dodać pewności siebie.

I chociaż lubimy przyciągać wzrok innych, w makijażu najpiękniejsze jest coś zupełnie innego: bardzo często robimy go wyłącznie dla siebie. Po to, by rano spojrzeć w lustro, posłać sobie błysk w oku i pomyśleć: „Tak, dzisiaj czuję się doskonale".

Niebiańska Doskonałość

Hotel Zamek Pułtusk ★★★
Dom Polonii

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

ORGANIZATORZY XIII PIKNIKU Z HUSARIĄ
- STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA" DOM POLONII W PUŁTUSKU ORAZ FUNDACJA OBOWIĄZEK POLSKI

SERDECZNIE DZIĘKUJĄ ZA POMOC W ORGANIZACJI WYDARZENIA:

GŁÓWNEMU PARTNEROWI WYDARZENIA:
GRUPIE POLMLEK – PANU ANDRZEJOWI GRABOWSKIEMU

PARTNEROM WYDARZENIA:
1.SAMORZĄDOWI MIASTA I GMINY PUŁTUSK – PANI BEACIE JÓŹWIAK
BURMISTRZ MIASTA PUŁTUSK
2.STAROSTWU POWIATOWEMU W PUŁTUSKU – PANU ROBERTOWI CZYŻEWSKIEMU
STAROŚCIE PUŁTUSKIEMU
3.KSIĘDZU KANONIKOWI JAROSŁAWOWI ARBATOWI – PROBOSZCZOWI PARAFI ŚW. MATEUSZA
4.NADLEŚNICTWU PUŁTUSK – NADLEŚNICZEMU ROMANOWI DUDKA

SPONSOROM:
1.FIRMIE POLBRAM STEEL GROUP – PANU ADAMOWI MAKOWSKIEMU
2.FIRMOM P.B.M. ISBUDOWI I ISBUDOWI DEVELOPMMENT – PANOM JÓZEFOWI I PAWŁOWI ŁATYFOWICZOM
3.FIRMIE PHU BUDOMUR – PANU ZBIGNIEWOWI KOWALCZYKOWI
4.CENTRUM MIĘSA I WĘDLIN SARNA – PANU MARCINOWI WYSOCKIEMU
5.FIRMIE AGROCHEMIK – ELŻBIECIE I KAZIMIERZOWI CHOLEWSKIM
6.ZAKŁADOWI TOM-BUD – PANU TOMASZOWI WĘGŁOWSKIEMU
7.FIRMIE WROTMET – PANU JACKOWI PIEŃKOSOWI
8.GRUPIE CEDROB – PANU ANDRZEJOWI GOŹDZIKOWSKIEMU
9.FIRMIE HAUG CHEMIE – PANU BARŁOMIEJOWI WASĄŻNIKOWI
10.PIEKARNI BIAŁCZAK – PANU SŁAWOMIROWI BIAŁCZAKOWI
11.WYDOBYCIE KRUSZYW NATURALNYCH – PANU JANUSZOWI JELENIOWI
12.FIRMIE OGRODY KACZYŃSCY – DOROCIE I JERZEMU KACZYŃSKIM
13.FIRMIE TARTAK – PANU JERZEMU ABRAMCZYKOWI
14.FUNDATOROWI PIERŚCIENIA XII OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU O PIERŚCIEŃ LWA LECHISTANU – KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO FIRMIE BIŻUTERIA „MARGARET" – MAŁGORZACIE KWIATKOWSKIEJ
15.FIRMIE DROGI I MOSTY – PANU JANOWI KACZMARCZYKOWI
16.ZAKŁADOWI MIĘSNEMU LENARCIK – PANU SŁAWOMIROWI LENARCIKOWI
17.FIRMIE KOKOS – PANU WIESŁAWOWI RAZUWAJEW
18.FIRMIE OVOTZER SERVICE – PANOM GRZEGORZOWI DZIEWULSKIEMU I OLGIERDOWI GADZIŃSKIEMU
19.FIRMIE TRANSGOURMET – PANU ALEKSANDROWI ORLOWSKIEMU.

PATRONOM MEDIALNYM:
1. KATOLICKIEMU RADIO DIECEZJI PŁOCKIEJ
2. PUŁTUSKNEWS
3. TELEWIZJI TVP3
4. TYGODNIKOWI PUŁTUSKIEMU

SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA SKŁADAMY RÓWNIEŻ:
• KOMENDZIE POWIATOWEJ POLICJI
• KOMENDZIE STRAŻY MIEJSKIEJ
• KOMENDZIE POWIATOWEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
• PANU KAMILOWI GRABOWSKIEMU - DYREKTOROWI PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W PUŁTUSKU.





eprasa.pl e4a410c2b6

CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (110)

Kalambury(3)

Wykształcenie nie sprzyja dowcipowi opartemu na grze słów. Lwia część kalamburów to twory prostaczków nie znających ortografii. „Ja mu gaz, a on zgasł.” „Były ruble, zostały wróble.” „Był obraz, ale oblazł.” Jednostki wykształcone nie wpadłyby na to, by skojarzyć te wszystkie rymujące się słowa. To musiały być indywidua dysponujące taką oto pisownią: „Ja mu gas, a on zgas.” „Były ruble, zostały wruble.” „Był obras, ale oblas.” Nie jest nawet wykluczone, że byli to wesołkowie zupełnie niepiśmienni, kierujący się wyłącznie słuchem, posługujący się jedynie polszczyzną mówioną.

* * *

Cytat z Kuśniewicza: „No, Gerda, o co ja się ciebie pytałem?” Jest to scena, w której nauczyciel pan Bogaczewicz egzaminuje Gerdę. Autor *Podróży do Koryntu* pozwolił mi uświadomić sobie, że można „się pytać”, owszem. Owo „się” nie jest zbędnym dodatkiem. Jednakże strzęp pewnej pyskówki, która mi wpadła w ucho na targowisku, informuje mnie, że niedopuszczalna jest forma „się prosić”, ponieważ: – Tylko świnia się prosi.

Powyższa uwaga wyszła z ust zaperzonej, uczestniczącej w pyskówce klientki. Miała na myśli prośną świnię.

* * *

Impreza polityczna w czasach stalinowskich. Zaintonowano: „Wyklęty powstań ludu ziemi. Powstańcie, których dręczy głód.” *Międzynarodówka*, podobnie jak hymn państwowy, zmuszała do przybrania postawy stojącej. Najpierw podnoszą się ulokowani w pierwszych rzędach krzeseł partyjniacy, ludzie uprzywilejowani, potem pozostali uczestnicy, szara masa obywateli o niskiej stopie życiowej, a zatem ci „udręczeni głodem”.

Prostaczkowi, który zaobserwowawszy ów ruch na sali wymyślił powyższy kawał, nieznane było drugie (właściwe) znaczenie słowa „wyklęty”. Autor słów do pieśni masowej, pisząc „wyklęty” miał na myśli „wyzuty z praw”. Natomiast autor politycznego kawału nie widział różnicy między dwoma przymiotnikami: „wyklęty” i „przeklęty”. Mało tego, ów prostaczek nie odróżniał „powstania”, czyli buntu, od stawania na baczność.

* * *

Twórcą poniższego kalamburu mógł być tylko ktoś niegramotny. Dodajmy: ktoś o niewyparzonej gębie.

– Wątpie... wątpie...

– Słucham? W co pan wątpi?

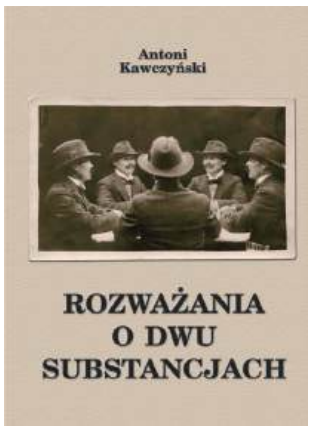
– Wont, pie.....na, z mojej nogi!

Scenka w zatłoczonym autobusie. Pasażerka nastąpiła stojącemu obok pasażerowi na nogę raz i drugi, a on się zająknął i nie dokończył swojej reprymendy. Dopiero, gdy po raz trzeci przygnieciono mu stopę, wygarnął wszystko do końca.

Jedynie analfabeta mógł skojarzyć jedno z drugim, czyli owo „wontpie” z „wątpieniem”, z pierwszą osobą czasu teraźniejszego od bezokolicznika „wątpić”.

* * *

Pewien dowcipniś zamierzający wstąpić do marketu



zrezygnował z zakupów, odstraszony tłokiem w owej świątyni handlu. Na widok wielkiej masy klientów zachciało mu się użyć słówka brzmiącego podobnie jak „masa”, lecz bardziej wyszukanego. Rzucił w stronę towarzyszącego mu kolegi: – Massachusetts! – Było to hasło do odwrotu.

Moja myśl pobiegła na drugą półkulę, do owego amerykańskiego miasta. Puste są teraz ulice Massachusetts czy też przewalają się po nich masy?

* * *

Słyszę głos pod swym adresem: „Wciąż kogoś cytujesz, wciąż na kimś żerujesz, daj wreszcie coś własnego.” Dobrze, dam coś własnego, kalambur przez siebie wymyślony. Będzie to coś lepszego niż sklepowa kasa i cisnąca się do niej masa. Ot: *Filozofia Platona to złoto, ale filozofia Platona plus filozofia Plotyna równa się platyna*.

Nie tylko filozofowie greccy, ale i cesarze rzymscy posłużyli mi do stworzenia kalamburu. *Poczet cesarzymskich*, to również mój wynalazek. Po co pisać rozwlekle: *poczet cesarzy rzymskich*? Można krócej: *Poczet cesarzymskich* – no nie? **A.K**

PAŁAC W JABŁONNIE
POLSKA AKADEMIA NAUK

19 IX 2026 Sobota
PAŁACOWY SALON NAUKOWY
Wykład: „Recepta na długowieczność
– dlaczego senior potrzebuje zespołu, a nie kolejnego leku?”
Prof. dr hab. Agnieszka Neumann-Podczaska
15.30 WSTĘP WOLNY

20 IX 2026 Niedziela
„LOVE AGAIN” KONCERT ZESPOŁU
„L’ESTRO CANTANDO”
Pałacowe Spotkania z Muzyką
Wykonawcy: Zespół L’Estro Cantando pod dyrekcją Iriny Bogdanovich
13.00 WSTĘP WOLNY

WERNISAŻ
Galeria Sztuki Współczesnej ORANŻERIA. Wystawa malarstwa: „TRANS.
Przeżycia mistyczne, obrazy dekoracyjne” prof. Tomasz Myjak
14.30 WSTĘP WOLNY

PAŁACOWY SALON NAUKOWY
Wykład: „Sztuka i moda z końca XVIII w. Na salonach Króla Stanisława”
Prowadzenie: Juliusz Zieliński we współpracy z Corona Florum
15.00 WSTĘP WOLNY

Gmina Jabłonna · Powiat Legionowski · PAN · pwk · Nobilus Ent · VEZZI

www.palacjablonna.pl
Znajdź nas na facebook.

VISTULA
Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW
Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE
Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -20%



*Promocja obowiązuje do 30.09.2026 r.

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8

eprasa.pl e4a410c2b6

MICHAŁÓW-REGINÓW. Okręgowa stacja kontroli pojazdów straciła możliwość badania ciężarówek po rozbudowie DK61. Sprawa ciągnie się od pięciu lat. Projektanci ostrzegali, GDDKiA budowała dalej.

Chcieli zniszczyć prywatną firmę?

Wiedząc o błędach w projekcie, dalej budowali drogę

Rozmowa z Kamilem Kopczyńskim, właścicielem nieruchomości przy ul. Warszawskiej 88 w Michałowie-Reginowie, na której działa Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów. W wyniku rozbudowy drogi krajowej nr 61 na odcinku Legionowo – Zegrze Południowe stacja utraciła możliwość obsługi pojazdów ciężarowych i autobusów. Sprawa trzeci rok czeka na rozstrzygnięcie w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.



Zacznijmy od początku. Co się właściwie stało?

Prowadzę okręgową stację kontroli pojazdów. Czyli stację która zakresem badań obejmuje wszystkie typy pojazdów dopuszczonych do ruchu, od motocykla po autobus i zestaw ciężarowy z naczepą. Taki obiekt potrzebuje miejsca przed halą. Chodzi o przestrzeń, w której pojazd po badaniu może wykonać manewr wyjazdu, a wcześniej w ogóle zmieścić się przed budynkiem, kiedy trwa badanie.

Przed przebudową miałem od bramy do jezdni drogi krajowej około dwudziestu metrów. Dziś pozostała jedynie szerokość chodnika. Dosłownie tyle.

I to wystarczyło, żeby zatrzymać firmę?

To zabrało dokładnie tę część, która decydowała o tym, czy obiekt może pełnić swoją funkcję. Ten plac był tak samo częścią stacji jak kanał czy urządzenia pomiarowe, tylko że nie miał dachu, więc łatwiej go było przeoczyć.

Kiedy pierwszy raz zgłosił pan ten problem?

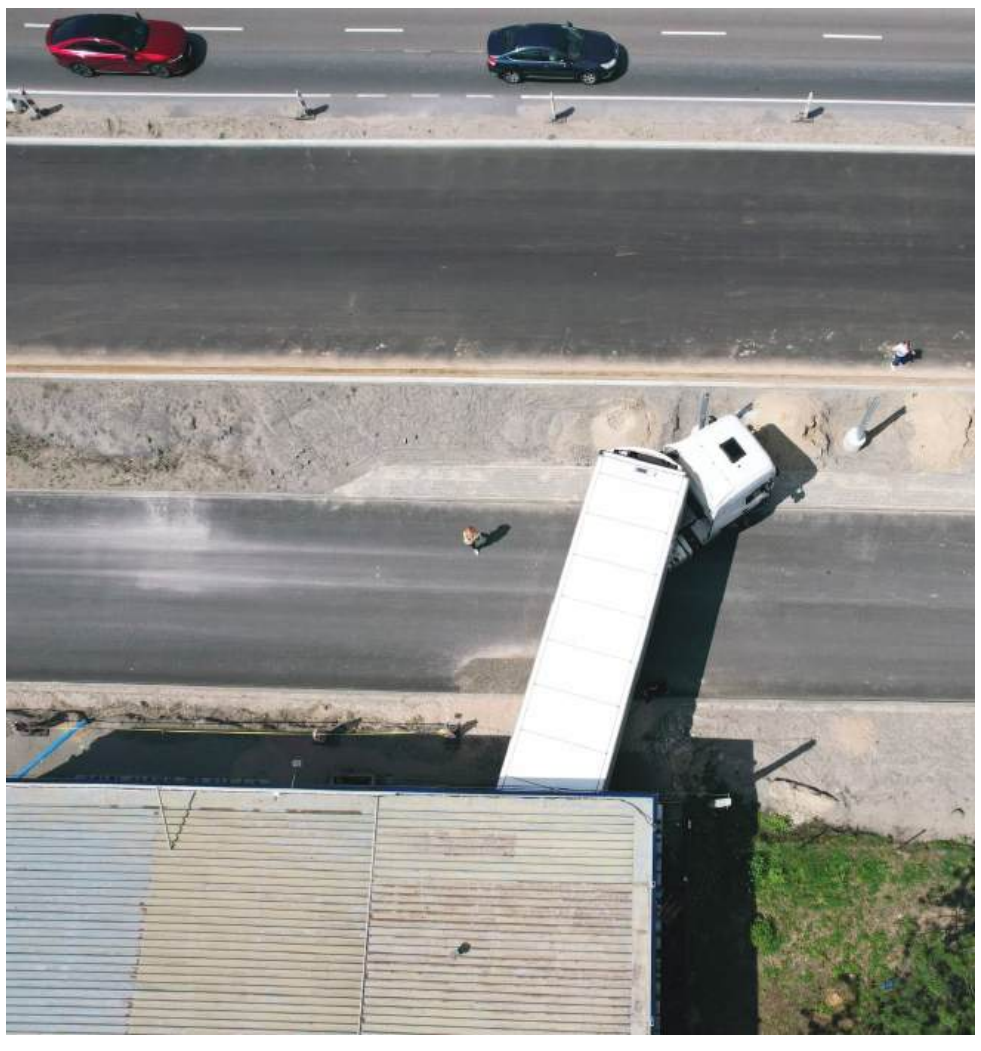
Muszę Pana poprawić, bo pytanie jest źle postawione. To nie ja pierwszy go zgłosiłem. Na dwóch spotkaniach w kwietniu i maju 2021 r.,na długo przed złożeniem wniosku o zezwolenie na budowę, projektanci wykonawcy sami zwrócili uwagę, że w projektowanym wariancie wyjazd ciężarówek i autobusów nie będzie możliwy. Ludzie, którzy tę drogę projektowali, sami zauważyli problem. Już w maju 2021 r. przekazałem im też opinię Instytutu Transportu Samochodowego, która mówiła to samo. Nie byłem więc uciążliwym właścicielem, który się czepia. Byłem człowiekiem, który usłyszał od fachowców dokładnie to samo, co pięć lat później napisał biegły sądowy.

Jest na to jakiś ślad?

Protokół ze spotkania przygotował przedstawiciel inwestora i rozesłał go do podpisu. Podpisałem i odesłałem w maju 2021 r., razem z opinią ITS. Podpisanego przez drugą stronę nie dostałem nigdy, mimo pisemnego wezwania w lipcu 2021 r. W korespondencji email dostałem jedynie informację, że inwestor przekazuje jeszcze swoje uwagi i będę proszony o ponowne podpisanie, ale poprawionej wersji też nie otrzymałem.

Co robił pan potem?

Pisałem, wielokrotnie, wnosząc o zmianę geometrii drogi w tym miejscu, wtedy jeszcze wszystko dało się poprawić, przed wydaniem ZRIDU i wbiciem pierwszej łopaty.



Odpowiedź zawsze brzmiała tak samo, że GDDKiA nie widzi zasadności jakichkolwiek działań, ponieważ według ich analiz wyjazd ze stacji pozostanie zachowany. Za każdym razem zapewniano mnie, że sprawę przeanalizowano.

Przez cały ten czas nie pokazano mi ani jednego dokumentu, który by to potwierdzał. Żadnego rysunku, żadnego opracowania. Samo zapewnienie.

Zgłaszał pan to wojewodzie bezpośrednio?

Na każdym etapie. Wojewodzie i regionalnej dyrekcji ochrony środowiska. Pisałem, tłumaczyłem, załączałem dokumenty.

I tu wydarzyła się rzecz, której do dziś nie rozumiem. Moje wnioski kierowane do wojewody trafiały bezpośrednio do wykonawcy, czyli do firmy, na którą się skarżyłem. A ona odpisywała mi tak, jakbym to ja te pisma do niej adresował a nie do Wojewody. Proszę zwrócić uwagę, co to oznacza. Piszę do organu, który ma rozstrzygnąć sprawę, a odpowiada mi strona, przeciwko której piszę. Nie ma niezależnej oceny. Jest wykonawca, który sam siebie ocenia i sam sobie wystawia świadectwo.

Na czym oparto samą decyzję?

Z akt postępowania odwoławczego wynika, że kilka dni przed decyzją, inwestor złożył „analizy przejezdności" z oświadczeniem, że projekt nie ingeruje w mój budynek. Nikt mnie o tym nie zawiadomił. Nie miałem do tych dokumentów dostępu i nie mogłem się do nich odnieść. 13 października decyzja była wydana.

Kto sporządził te analizy?

Tego nie wiem. Pisma przewodnie podpisał członek zarządu biura projektowego, ale same rysunki nie mają podpisu, daty ani skali. Pytałem o autorów. GDDKiA odpowiedziała, że to praca zespołowa, a nazwiska chroni RODO. Biuro projektowe nie odpowiedziało wcale. Czyli mamy opracowanie, na podstawie którego zapadła decyzja o mojej własności, a potem rozstrzyga się o losie mojej firmy w postępowaniu przed ministrem i nie da się ustalić, kto je sporządził i kto za nie odpowiada. Ja pod każdym dokumentem, który składam, podpisuję się imieniem i nazwiskiem. Biegły podpisał się pod swoją opinią. Instytut Transportu Samochodowego podpisał się pod swoim stanowiskiem. Tylko po drugiej stronie jest anonimowy zespół.

Widział pan te analizy przed wydaniem decyzji?

Nie. Zobaczyłem je dopiero na początku postępowania odwoławczego, kiedy Ministerstwo Rozwoju i Technologii przesłało mi wyjaśnienia inwestora. Były do nich załączone.

Wcześniej ich nie znałem. Nie wiedziałem nawet, że istnieją. Przez cały czas, gdy zapadała decyzja dotycząca mojej własności, nie miałem pojęcia, na jakich opracowaniach ją oparto.

I co pan z nimi zrobił?

Wykazałem przed ministrem, że nie odpowiadają rzeczywistości. Że pokazują coś, czego w terenie nie ma i być nie może.

I dopiero wtedy, dopiero po tym zaczęło się doprojektowywanie. Najpierw poszerzenia jezdni, potem pomysł zakrywania kanału diagnostycznego. Wcześniej przez lata słyszałem tylko, że wszystko jest w porządku i nie ma potrzeby niczego zmieniać.

Zlecił pan opinię biegłemu.

Wezwałem go w momencie, gdy rozwiązanie drogowe w obrębie stacji było już realizowane. To był ostatni moment, w którym dało się cokolwiek sprawdzić na miejscu.

Ale najpierw wielokrotnie prosiłem inwestora, żebyśmy przeprowadzili eksperyment wspólnie, po prostu wjedźmy ciężarówką i zobaczmy, czy wyjedzie, ile miejsca będzie potrzeba do wyjazdu. Żeby obie strony patrzyły na to samo, w tym samym momencie. Nie byli tym zainteresowani. Ani razu.

Dopiero wtedy zleciłem opinię u biegłego sądowego z zakresu inżynierii ruchu drogowego. Skoro nie chcieli tego zobaczyć razem ze mną, musiałem to udokumentować sam.

Jak wyglądała ta próba?

I tu muszę powiedzieć coś ważnego od razu, bo inaczej całość zostanie źle zrozumiana. Do próby użyliśmy pojazdu łatwiejszego, niż jestem zobowiązany obsługiwać. Zestaw miał szesnaście metrów, czyli nie był to najdłuższy pojazd jaki musi obsłużyć stacja okręgowa.

A stacja okręgowa nie może odmówić badania żadnemu zarejestrowanemu normatywnemu pojazdowi z powodu gabarytów. Musi przyjąć też autobus, który ma znacznie gorszą zwrotność, i pojazdy jeszcze dłuższe, z autobusem przegubowym włącznie.

Wzięliśmy więc najłagodniejszy możliwy przypadek.

eprasa.pl e4a410c2b6

I co się okazało?

Że nawet ten pojazd nie jest w stanie normalnie wyjechać. Kierowca musiał wykonać kilkanaście korekt. Cofał, poprawiał, ruszał od nowa. Naczepa minęła krawędź bramy o kilka centymetrów. Narożnik ciągnika wszedł w linię słupa ekranu akustycznego.

To był eksperyment w warunkach idealnych, jakich w normalnej pracy nigdy nie ma. Autobusem tego manewru po prostu by nie wykonano.

Wszystko jest nagrane. Tam nie trzeba niczego tłumaczyć, widać od razu.

Wniosek biegłego?

Że docelowa geometria drogi wyklucza możliwość bezpiecznych wyjazdów pojazdów ciężarowych i autobusów ze stacji. Czyli dokładnie to, co pięć lat wcześniej powiedzieli projektanci.

Rozumiem, że problem dotyczy wyjazdu. Czy tylko?

Nie i to jest rzecz, o której mówi się najmniej, a która jest chyba najpoważniejsza.

Przed przebudową całe badanie odbywało się na moim terenie. Przód pojazdu wystawał poza halę, ale stał na moim gruncie, miałem do jezdni dwadzieścia metrów.

Dziś tego gruntu nie ma. Przy badaniu tylnej osi naczepy, przyczepy albo autobusu przód pojazdu musiałby stać na jezdni nowowybudowanej drogi. I stać tam przez cały czas trwania tej części badania.

To jest udokumentowane?

Instytut Transportu Samochodowego napisał wprost, że przy badaniu tylnych osi dłuższych pojazdów, autobusów przegubowych, przyczep, naczep - będzie dochodziło do blokowania drogi.

Czy pan zmienił coś w swoim obiekcie?

Nic. I to jest sedno całej sprawy. Ten sam budynek, ten sam kanał, te same urządzenia, ta sama procedura badania. Pojazd stoi dokładnie tam, gdzie stał zawsze.

Zmieniło się wyłącznie to, gdzie przebiega granica. Kiedyś w tym samym momencie badania pojazd stał na moim terenie. Dziś stałby na drodze publicznej.

Inwestor twierdzi, że problem da się rozwiązać. Ich pomysł jest taki, żebym poszerzył bramę wyjazdową i zakrył kanał diagnostyczny.

Proszę spytać kogokolwiek, kto był kiedyś na przeglądzie samochodu. Kanał jest po to, żeby diagnosta mógł wejść pod auto i obejrzeć podwozie, zawieszenie, wydech. Bez kanału nie ma badania. On musi być odkryty przez cały czas badania, to nie jest opcja, tylko warunek wykonania tej pracy i warunków lokalowych.

Ale jest jeszcze coś bardziej podstawowego. Kiedy badanie się kończy, samochód stoi już przy bramie, a kanał znajduje się w większości za nim. Czyli proponują zakrycie czegoś, co w momencie wyjazdu jest za tyłem pojazdu.

To nic nie zmienia. Absolutnie nic. Każdy kierowca zrozumie to w dziesięć sekund. A takie analizy trafiają do ministerstwa jako dowód, że wszystko jest w porządku.

Po co więc to założenie?

Moim zdaniem po to, żeby na rysunku dało się poprowadzić tor wyjazdu w sposób dowolny.

W rzeczywistości pojazd nie stoi tam, gdzie komuś wygodnie. Stoi osiowo, wjeżdża kołami na płyty pomiarowe, nad kanałem, inaczej badania się nie zrobi.

Co na to Instytut Transportu Samochodowego?

Ocenił te propozycje w lutym tego roku. Napisał, że poszerzenie bramy i zakrywanie kanału, nadal może uniemożliwiać wyjazd niektórych pojazdów, a ponadto unieważni poświadczenie zgodności wydane przez Transportowy Dozór Techniczny i może uniemożliwić jego ponowne uzyskanie.

Czy ten budynek jest w ogóle objęty decyzją drogową?

Nie. I dlatego nie dostałem żadnego odszkodowania z tytułu tego, że nie mogę wykonywać badań. Odszkodowanie objęło wyłącznie wartość zajętego pasa gruntu przed stacją.

Wyszło z tego coś, czego nie umiem wytłumaczyć: odszkodowanie naliczono za kilkaset metrów kwadratowych, a straciłem sens istnienia całego przedsiębiorstwa.

Jak wyglądały kolejne propozycje inwestora?

Po kolei, i zawsze dopiero wtedy, gdy poprzednia się posypała.

Pierwsze było poszerzenie jezdni na wysokości mojego wyjazdu, w prawo. Skoro się nie mieści, dołóżmy kostki. Poszerzenie wykonano. I wtedy okazało się, że po prawej stronie stoi słup ekranu akustycznego, a pojazd skręcający w tę stronę wchodzi w kolizję z tym słupem. Ich własnym słupem, z ich własnego projektu.

Więc teraz, w najnowszym piśmie, dokładają poszerzenie w lewo.

To już nie jest projektowanie. To jest reagowanie na to, co się właśnie zawaliło.

Kiedy przedstawiciele inwestora byli na miejscu?

Osiemnastego sierpnia tego roku. Po trzech latach postępowania odwoławczego. Pierwszy raz i to z mojej inicjatywy, bo to ja poprosiłem, żeby wreszcie przyjechali i zobaczyli.

Zapytałem wprost, jak miałaby wyglądać ta koncepcja zakrycia kanału, jak to ma technicznie działać przy obowiązujących przepisach. Nie potrafili odpowiedzieć.

Trzy dni później dostałem od nich pismo z prośbą o przekazanie dokumentacji projektowej mojego budynku — żeby mogli przeanalizować czy takie rozwiązania są możliwe.

Niech pan zwróci uwagę na daty. Analizy, którymi przekonywali ministerstwo, że problem jest rozwiązany, złożyli w październiku 2024 roku. O dokumentację obiektu, którego te analizy dotyczą, poprosili w sierpniu 2026. Prawie dwa lata później.

Zwracał się pan do nadzoru budowlanego?

Tak. Ani powiatowy, ani wojewódzki nie widzi tu powodu do działania.

Proszę odwrócić tę sytuację. Gdyby prywatny przedsiębiorca wybudował coś, co blokuje drogę publiczną i odcina dojazd, nadzór budowlany byłby na miejscu następnego dnia. Wstrzymanie robót, kary, nakaz przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Co do tego nie mam wątpliwości.

Tutaj inwestorem jest organ administracji rządowej i nagle okazuje się, że nie ma podstaw do interwencji. Człowiek przestaje wierzyć, że przepisy obowiązują wszystkich tak samo.

Jak to wpłynęło na firmę?

Budowa trwa. Obroty spadły o blisko połowę, najpierw przez utrudnienia w dojeździe i objazdy, bo klient po prostu nie mógł do nas trafić. A od kilku miesięcy większych pojazdów ciężarowych już nie przyjmujemy, bo nie ma jak nimi wyjechać.

Na jakim etapie jest sprawa?

Odwołanie czeka na rozstrzygnięcie trzeci rok, obecnie u Ministra Finansów i Gospodarki. Złożyłem też zawiadomienie do prokuratury, która w lipcu wszczęła śledztwo, zostałem w nim przesłuchany jako pokrzywdzony. Sprawa jest w toku i nie będę jej komentował.

Czego pan dzisiaj oczekuje?

Dwóch odpowiedzi. Pierwsza jest techniczna, druga — powiem szczerze — jest dla mnie ważniejsza. Techniczna brzmi: w jaki sposób i w jakim terminie zamierzają naprawić tę szkodę.

A druga?

Druga dotyczy ludzi, nie przepisów.

O tym problemie wiedziano długo przed rozpoczęciem budowy. Nie było tak, że coś wyszło w trakcie, że ktoś się pomylił w obliczeniach, że pojawiła się nieprzewidziana okoliczność. Projektanci powiedzieli to na głos, przy stole, zanim wbito pierwszą łopatę. Ja to samo powtarzałem na piśmie przez kolejne lata. To znaczy, że ktoś świadomie podjął decyzję o losie cudzej firmy i cudzej nieruchomości. Ktoś usiadł, przeczytał, wiedział i zdecydował, że mimo wszystko idziemy dalej w tym kształcie.



I chciałbym wiedzieć, czy ta osoba zadała sobie kiedykolwiek pytanie, co się stanie z człowiekiem po drugiej stronie tej decyzji. Czy ktokolwiek po tamtej stronie pomyślał, że tam jest firma, są ludzie, którzy w niej pracują, jest majątek budowany przez lata.

Nie spodziewa się pan chyba odpowiedzi na takie pytanie.

Nie spodziewam się. Zwłaszcza że nie wiem nawet, kogo miałbym o to zapytać, bo autorzy opracowań są anonimowi, a pisma podpisują kolejne osoby, które przejmują sprawę po poprzednikach.

Ale uważam, że to pytanie powinno paść publicznie. Bo za każdą taką decyzją stoi konkretny człowiek, który ponosi odpowiedzialność za zaistniałą sytuację.

Spodziewał się pan takiego przebiegu sprawy?

Nie. I to jest chyba najgorsze, czego się przy okazji nauczyłem.

Prowadziłem firmę zgodnie z przepisami, miałem wszystkie pozwolenia i poświadczenia. Kiedy pojawił się problem, zgłosiłem go w odpowiednim momencie, właściwym ludziom, na piśmie. Nie protestowałem, nie blokowałem budowy, nie przykuwałem się do koparki. Zrobiłem dokładnie to, czego państwo oczekuje od porządnego obywatela.

Gdyby ktoś opowiedział mi taką historię pięć lat temu, nie uwierzyłbym że to się dzieje w Polsce. Powiedziałbym, że przesadza, że czegoś nie mówi, że pewnie sam coś zawalił.

Dziś wiem, że można w ten sposób stracić firmę i że przez pięć lat można nie usłyszeć od nikogo ani jednego zdania o tym, jak i kiedy zamierza się to naprawić.

Wspomniał pan, że obroty spadły o blisko połowę. To dużo.

Tak to dużo. Objazdy, które zmieniały się nawet z dnia na dzień, Zawężenia, tymczasowa organizacja ruchu, okresy, gdy trudno było w ogóle znaleźć wjazd. Każdy miałby prawo machnąć ręką i pojechać gdzie indziej, bo stacji kontroli pojazdów w okolicy nie brakuje.

A mimo to połowa naszych klientów została z nami. I to jest coś, co robi na nas naprawdę ogromne wrażenie.

Dlaczego to dla pana takie ważne?

Bo to nie jest kwestia statystyki, tylko zaufania. Ci ludzie zostali z firmą, która ma pod górkę. Gdyby nie nasi klienci, tej sprawy dawno by nie było. Nie utrzymałbym firmy przez okres budowy i trzy lata postępowania. To dzięki nim mam jeszcze siłę i środki, żeby o to walczyć. Więc jeśli mogę wykorzystać tę rozmowę do jednej rzeczy, to chciałbym po prostu podziękować, że zostali z nami.

Stacja nadal działa?

Działa i będzie działać. Samochody osobowe, dostawcze, motocykle, przyczepy lekkie – wszystko, co jesteśmy w stanie bezpiecznie obsłużyć w obecnych warunkach, badamy normalnie, tak jak zawsze. Ograniczenia dotyczą wyłącznie największych pojazdów, o których mówiliśmy – a stacja okręgowa, która nie może zbadać ciężarówki ani autobusu, nie jest już w pełni stacją okręgową.

Te ograniczenia nie wynikają z naszej decyzji ani z tego, że czegoś nam brakuje; sprzęt, uprawnienia i ludzie są ci sami co zawsze. Wynikają z tego, że zabrano nam miejsce przed budynkiem.

red.



eprasa.pl e4a410c2b6

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) Zarząd Powiatu w Legionowie informuje, że w siedzibach Starostwa Powiatowego w Legionowie (ul. Sikorskiego 11, 05-119 Legionowo) oraz Powiatowego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Włodzimierza Wolskiego w Serocku (ul. Wolskiego 8, 05-140 Serock) wywieszony zostaje na okres 21 dni, tj. od 15 września 2026 r. do 6 października 2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.

Pułtusk, 14.09.2026 r.

GGA.670.3.2026

INFORMACJA

Na podstawie art. 7 ust. 10 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 941) informuję, że na stronie bip.pultusk.pl został zamieszczony wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej polegającej na budowie budynków mieszkalnych wielorodzinnych z funkcją usługową, garażem podziemnym, infrastrukturą techniczną, komunikacyjną oraz zagospodarowaniem terenu, na działkach ewidencyjnych nr 50/5, 50/11 i 50/14 obręb 20 m. Pułtusk.

Sporządził: Tomasz Sokołowski/GGA
e-mail: tomasz.sokolowski@pultusk.pl
tel. 23 306 72 04

PROFESJONALNE
NISZCZENIE
I UTYLIZACJA
DOKUMENTÓW
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
VICTORIA-RECYCLING
Tel. 604 913 993

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
WÓJT GMINY JABŁONNA

o g ł a s z a

pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności działki ewidencyjnej nr 768/6 położonej we wsi Chotomów

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona jako działka ewidencyjna nr **768/6** o powierzchni 0,1183 ha położona przy ul. Pejzażowej oraz w rejonie ul. Akacjowej we wsi **Chotomów**, obręb 3-Chotomów, gmina Jabłonna, powiat legionowski, uregulowana w księdze wieczystej nr WA1L/00059031/7, stanowiąca własność Gminy Jabłonna.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona pod teren zabudowy usług z towarzyszącą zabudową mieszkaniową jednorodzinną, oznaczony symbolem planistycznym 9.U/MN.

cena wywoławcza: 350 000,00 zł netto
wadium (wniesione w pieniądzu)**: 35 000,00 zł**
minimalne **postąpienie: 3 500,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23%.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu **28.10.2026 roku** o godz. **10.00**
w **Gminnym Centrum Kultury** w Jabłonnie przy ul. Modlińskiej 102, 05-110 Jabłonna
sala konferencyjna, I piętro

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu na konto Urzędu Gminy Jabłonna prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Legionowie, Oddział w Jabłonnie nr 79 8013 1016 2002 0009 7014 0002 najpóźniej **do dnia 21.10.2026 roku.** Za termin wniesienia wadium uważa się wpływ środków na wskazany rachunek bankowy.

Ogłoszenie o przetargu i jego warunki zostały podane do publicznej wiadomości poprzez:
- wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna w Jabłonnie przy ul. Modlińskiej 152,
- opublikowanie na stronie internetowej www.jablonna.pl/aktualności,
- opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jabłonna http://bip.jablonna.pl/ (obwieszczenia i ogłoszenia/ Gospodarka nieruchomościami).

Szczegółowych informacji i wyjaśnień dotyczących przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Jabłonna przy ul. Modlińskiej 152 w Jabłonnie oraz pod numerem tel. 22 767-73-11/16 w godzinach pracy urzędu.

Pułtusk, 14.09.2026 r.

GGA.670.3.2026

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 7 ust. 10 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 941) zawiadamiam, że w dniu 27.08.2026 r. do tut. Urzędu wpłynął wniosek uzupełniony w dn. 09.09.2026 r., o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej polegającej na budowie budynków mieszkalnych wielorodzinnych z funkcją usługową, garażem podziemnym, infrastrukturą techniczną, komunikacyjną oraz zagospodarowaniem terenu, na działkach ewidencyjnych nr 50/5, 50/11 i 50/14 obręb 20 m. Pułtusk. Przedmiotowy wniosek wraz z załącznikami został zamieszczony na stronie bip.pultusk.pl. Uwagi do powyższego wniosku mogą być składane:

- w formie papierowej do Burmistrza Miasta Pułtusk, osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku w Biurze Podawczym lub korespondencyjnie na adres Urzędu: ul. Rynek 41, 06-100 Pułtusk
- w formie elektronicznej na adres: um@pultusk.pl;
- za pomocą platformy e-PUAP - na adres: /0wr90d3axt/skrytka;
- za pomocą doręczeń elektronicznych – na adres: AE:PL-61451-43210-HSAGU-20
- w terminie 21 dni od publikacji niniejszego wniosku na stronie bip.pultusk.pl, tj. do dnia 5 października 2026 r.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Pułtusk, mający siedzibę w Pułtusku (06-100) przy ul. ul. Rynek – Ratusz 41. Burmistrz Miasta Pułtusk wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można skontaktować się poprzez email: iod@pultusk.pl. Szczegółowa informacja o zasadach przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str.1) została opublikowana na stronie internetowej Urzędu http://pultusk.pl/ochrona-danych-osobowych/ oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

Sporządził: Tomasz Sokołowski/GGA
e-mail: tomasz.sokolowski@pultusk.pl
tel. 23 306 72 04



eprasa.pl e4a410c2b6

PRACA

dam pracę

■ **Zatrudnię pracownika do pracy przy ociepleniach Nowy Dwór Mazowiecki i okolice 508 074 201 508 074 201**
NDM 52442

TURYSTYKA

■ Wczasy dla Seniora – Krynica Morska od 1249 zł / Stegna od 1449 zł – zapisy – Tel. 690-283-853 / (22) 834-95-29
LEG 52440

USŁUGI

remont i budowa

■ **Instalacje elektryczne. Przeglądy, remonty, modernizację tel. 505849705 Łukasz**
LEG 52441



■ ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735 953 829
LEG 52413

ogrodnicze



■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698 991 470
LEG 52414

inne

■ **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608 630 582**
LEG 52415



■ PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING. PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY. Tel. 604 913 993
LEG 52416



■ Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
LEG 52417

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę

■ Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczona jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiejki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne poczucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Zegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 400 zł za m2. Tel 502055002
LEG 52433

ROLNICTWO

sprzedam

■ JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie 22 784 69 72
LEG 52421

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791 833 101
LEG 52422



■ **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
LEG 52423

KOMUNIKATY

RÓŻNE



■ Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601 913 597
LEG 52424

■ **Sprzedam: parapety i stopnie schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8 cm - cena 130 +vat (klasa rustic); jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zl +vat. Telefon 607 607 700**
LEG 52425

■ Sprzedam rozkładaną sofę 1,20 na 2 metry, mało używaną w bardzo dobrym stanie. Odbiór we własnym zakresie. 603-766-368
LEG 52437

■ Sprzedam tanio kuchenkę elektryczną w bardzo dobrym stanie, czteropalnikową. Piekarnik z termoobiegiem, srebrna, blat grzewczy czarny. Wymiary 60x85 603-766-368
LEG 52438

■ Sprzedam żeberkowy piecyk elektryczny, nowy. 603-766-368
LEG 52439

KUPON NA DROBNE ZA GROSIK

WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI, WRISUJĄC W KRATKĘ JEDNĄ LITERĘ, ROBIĄC ODSTĘP MIĘDZY WYRAZAMI

☐ SZUKAM PRACY

☐ ODDAM ZA DARMO

| | | |







AŻ SIĘ SKRZYŁO

12 września, w hali CZWÓRKI odbył się FESTIWAL ZESPOŁÓW LUDOWYCH, zorganizowany w ramach autorskiego programu szkoły MÓJ REGION KURPIE

Z Puszczy Białej i Zielonej przyjechały ludowe zespoły dziecięce i dorosłych: Mali Dębiniacy, Zespół Pieśni i Tańca Obryte, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca DZIECI PUSZCZY BIAŁEJ z Pniewa, Zespół Pieśni i Tańca PUSZCZA BIAŁA z Pniewa, Zespół U NAS NA KURPIACH BIAŁYCH.

Podczas prezentacji zespołów wspomniano Bonifacego Kozłowskiego, wielce zasłużonego dla kultury kurpiowskiej. Był on w przeszłości założycielem, kierownikiem oraz choreografem zespołów ludowych takich, jak Kurpie Białe czy Dzieci Puszczy Białej. Prezentował je w kraju i za granicą, w telewizji i w radiu.

Piękny to był festiwal, skrzący się kolorami ludowych strojów, rozśpiewany, roztańczony, z poetyckim słowem sławiącym puszczańskie krajobrazy, z elementami obrzędowości Kurpi Białych. Jego celem była nie tylko prezentacja zespołów, też wspólne podtrzymywanie tradycji i pielęgnowanie dziedzictwa KURPIOWSZCZYZNY.

Wójt Gminy Zatory Włodzimierz Kaczmarczyk: - W ludowym zespole nigdy nie tańczyłem, ale chętnie bym wystąpił. Dla mnie ten festiwal, te zespoły to jest to, co się nazywa sercem, też spuścizną po przodkach, to jest coś, co łączy i buduje więź pokoleniową, jak widać – od dzieci do dorosłych. W naszej gminie mamy dwa zespoły, szczególnie mnie zależy na DZIECIACH PUSZCZY BIAŁYCH, bo to niełatwa sprawa z takim dziecięcym zespołem, żeby go wyćwiczyć, ubrać, zespolić, przygotować do występów, wreszcie poprosić dzieci, żeby kultywowały te stare zwyczaje, obyczaje. U nas to tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie i to jest właśnie to serce, o którym mówiłem na początku.





Krzysztof Łachmański, dyrektor PSP4 im. Ireny Szewińskiej: - Z przyjemnością podjęliśmy się współtworzenia tego pierwszego FESTIWALU ZESPOŁÓW LUDOWYCH, ponieważ już od kilku lat realizujemy projekt dotyczący Kurpiów i naszego kurpiowskiego regionu. Pani Halinka Witkowska jest u nas częstym gościem i dzięki niej zorganizowaliśmy warsztaty - dla klas piątych i szóstych - ozdób wielkanocnych, zgodnych z kurpiowską sztuką, w roku ubiegłym dzieci z klas trzecich tworzyły ozdoby bożonarodzeniowe. Mamy też w programie wyjazdy klas drugich do Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie, a to dzięki Stowarzyszeniu Puszcza Biała MOJA MAŁA OJCZYZNA i pani Halinie.

Festiwalowi towarzyszyły kramy prezentujące Stowarzyszenie ZIELONE MOSTY NARWI (panie pozyskały środki z URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO), Koło Gospodyń Wiejskich CZERWONE KORALE z Klask (częstujące ciastem i napojami) i Stowarzyszenie Kurpie Białe MOJA MAŁA OJCZYZNA z prezeską Haliną Witkowską (prezentujące rękodzieło).

KAZIMIERZ DZIERŻANOWSKI,
więcej zdjęć na pultuszczak pl i fb Tygodnik Pułtuski.

NAPRAWDĘ GLINIANE RADOŚCI

Projekt GLINIANE RADOŚCI to twórcze spotkania ceramiczne dla seniorów, organizowany i realizowany przez grupę nieformalną seniorek CERAMICZNA FERAJNA

Grupa jest inicjatorem, odpowiedzialnym za działania projektu, a wspiera ją w realizacji zadania Pułtuskie Stowarzyszenie „Seniorzy - Seniorom" i MOPS w Pułtusku.

To twórcze spotkanie seniorskie mogło się odbyć dzięki uzyskaniu wsparcia w formie bonu społecznego, w ramach zadania finansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego „Bony dla seniorów III", realizowanego przez Stowarzyszenie „Radomskie Centrum Przedsiębiorczości".

Miało na celu przede wszystkim rozwijanie kreatywności i zdolności manualnych seniorów oraz własnoręczne wykonanie dzieła. Tym dziełem była artystyczna misa, tworzona pod okiem artystki- plastyczki Kamili Popko w jej pułtuskiej pracowni ceramicznej ADA ASTRA.

W spotkaniu wzięło udział piętnaście osób. Już podczas pierwszego spotkania z ceramiczką panie z wielkim zaangażowaniem wykonały misy różnej wielkości i o różnych wzornictwie.

- Efekt końcowy prac zobaczymy dopiero na wystawie, a pokażą się one w całej okazałości po wyjęciu z form gipsowych – mówi Kamila Popko. – Zobaczymy wówczas wyraźnie, jak panie ozdobiły swoje prace: czy odciśniętymi koronkami, motywami kwiatowymi, czy też motylami i ślimaczkami.

W dwa tygodnie po pierwszym spotkaniu w ADA ASTRA seniorki po raz drugi spotkają się z panią Kamilą – będą wówczas różnobarwnie szkliwić swoje dzieła i pozostawią je do ponownego wypału w 1050 stopniach, pierwszy wypał odbył się w 900 stopniach.

K. Popko: - Warsztaty zakończymy spotkaniem podsumowującym, odebraniem prac z pracowni i dyplomów. A potem to już wystawa.

Z myślą o wystawie panie zasiadły już w chwili pierwszego zetknięcia się z gliną, nie kryjąc swoich emocji z obcowania z własną twórczością i wsłuchując się w słowa prowadzącej to ciekawe **spotkanie.**

GMD
więcej zdjęć na pultuszczak.pl i fb Tygodnik Pułtuski







eprasa.pl e4a410c2b6



I miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś, gmina Repki



II miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich Żebry-Wierzchlas, gmina Olszewo-Borki



V miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Sikorach, gmina Bielany

Koło Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś z gminy Repki to zwycięzca organizowanego przez Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich po raz ósmy konkursu „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie".

Poznaliśmy najlepsze Koła Gospodyń Wiejskich na Mazowszu!

30 sierpnia 2026 roku podczas Dożynek Województwa Mazowieckiego i Archidiecezji Warszawskiej odbyło się uroczyste wręczenie symbolicznych czeków dla laureatów konkursu skierowanego do Kół Gospodyń Wiejskich z województwa mazowieckiego.

Zgromadzonych gości, w tym przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich powitał Pan Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. Czeki laureatom wręczyli Pani Anna Brzezińska, członek zarządu województwa mazowieckiego oraz Pan Wiesław Raboszuk, wicemarszałek województwa mazowieckiego.

Konkurs zorganizowany został po raz ósmy przez Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jego celem jest docenienie aktywności Kół Gospodyń Wiejskich na rzecz integracji lokalnych społeczności, kultywowania tradycji oraz rozwoju obszarów wiejskich.

Kapituła konkursu „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie" oceniła działalność kół gospodyń wiejskich pod kątem aktywności, pomysłowości, ale także pielęgnacji tradycji i kultury oraz regionalnych przepisów kulinarnych. W tym roku pula nagród w konkursie wyniosła 40 tys. zł.

Kapituła przyznała 5 nagród głównych:

I miejsce – nagroda w wysokości 10 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś, gmina Repki

II miejsce – nagroda w wysokości 8 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich Żebry-Wierzchlas, gmina Olszewo-Borki

III miejsce – nagroda w wysokości 5 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich Milowianki w Milejowicach, gmina Zakrzew

IV miejsce – nagroda w wysokości 4 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich w Jakubowie, gmina Jakubów

V miejsce – nagroda w wysokości 3 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich w Sikorach, gmina Bielany

Wyróżnienia i nagrody w wysokości 2 tys. zł otrzymały:

Koło Gospodyń Wiejskich Osiuneczki w Kolonii Ossie, gmina Odrzywół

Koło Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" w Bolestach, gmina Olszanka

Koło Gospodyń Wiejskich Przystanek Skierdy, gmina Jabłonna

Koło Gospodyń Wiejskich „Kobiety Pracujące" w Koziebrodach, gmina Raciąż

Koło Gospodyń Wiejskich „Urzekające" w Jaźwinach, gmina Borowie

Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom i dziękujemy każdemu Kołu, które wzięło udział w konkursie. Wasza pasja, zaangażowanie i codzienna praca na rzecz lokalnych społeczności są dowodem na to, jak ważną rolę odgrywacie w budowaniu więzi i kultywowaniu wiejskich tradycji.



Od lewej: IV miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Jakubowie, gmina Jakubów; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich Przystanek Skierdy, gmina Jabłonna; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" w Bolestach, gmina Olszanka; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Kobiety Pracujące" w Koziebrodach, gmina Raciąż; III miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich Milowianki w Milejowicach, gmina Zakrzew

Choć nie wszystkie KGW znalazły się w gronie laureatów, każda zgłoszona inicjatywa jest dla nas dowodem siły wspólnego działania. Już teraz zapraszamy do udziału w kolejnych edycjach!

Dożynki Województwa Mazowieckiego były piątą imprezą plenerową z cyklu **„Kobiety na wsi działają, inspirują i wspierają"**. Stoisko Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+ oraz Samorządu Województwa Mazowieckiego gościło Koło Gospodyń Wiejskich Adamów-Wieś. Było kolorowo, smacznie i tradycyjnie. Dziękujemy za liczne odwiedziny, rozmowy i przemiłą atmosferę!



Zgromadzonych gości powitał marszałek województwa mazowieckiego Pan Adam Struzik



Wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Urzekające" w Jaźwinach, gmina Borowie



Wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich Osiuneczki w Kolonii Ossie, gmina Odrzywół



Stoisko KSOW+ było tłumnie odwiedzane przez uczestników dożynek

Zależy Ci na mazowieckiej wsi tak samo jak nam? Chcesz być zawsze na bieżąco z tym, co ważnego dzieje się w Twoim regionie?
Dołącz do naszego grona i zapisz się do newslettera: KOD QR do newslettera (po lewej).
Tworzymy tę stronę dla osób z pasją –
samorządowców, liderów, społeczników i każdego, komu bliski jest rozwój naszych małych ojczyzn.
Wiemy, jak trudno w gąszczu informacji wyłowić te najbardziej wartościowe, dlatego chętnie zrobimy to za Ciebie.
Co znajdziesz w naszych wiadomościach?
Rozwój obszarów wiejskich: Najciekawsze trendy, mądre rozwiązania i dobre praktyki, które zmieniają mazowiecką wieś na lepsze.
Fundusze europejskie dla obszarów wiejskich: Rzetelne informacje o dotacjach,
nowych programach wsparcia i ważnych terminach. Z nami nie przegapisz żadnego naboru!
WIEŚci z KSOW+: Aktualności z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+, zaproszenia na ciekawe wydarzenia, inicjatywy, konkursy.
Zachęcamy również do odwiedzenia naszego kanału na YouTube: KOD QR do WIEŚci z Mazowsza (po prawej).

KOD QR do newslettera

KOD QR do WIEŚci z Mazowsza

PS WPR 2023-2027 | KSOW+ | Mazowsze. serce Polski | Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027
Materiał opracowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

eprasa.pl e4a410c2b6

Od uczennicy do dyrektorki

Z Elizą Dembe Stańczak, która od tego roku szkolnego kieruje Zespołem Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Goląkowie, rozmawia Ewa Dąbek



Eliza Dembe Stańczak w nowej roli

Od ilu lat jest Pani związana z Zespołem Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Goląkowie i czy pamięta Pani swoje początki w tej placówce? Od czego zaczynała się Pani zawodowa droga?

Moja relacja ze szkołą jest szczególna. Najpierw byłam jej uczennicą, a później wróciłam tutaj jako pracownik i od 17 lat jestem ze szkołą związana zawodowo. Można więc powiedzieć, że Goląkowo towarzyszy mi przez blisko połowę życia. Dziś, kiedy patrzę na nią z perspektywy dyrektora, mam świadomość, jak niezwykłą drogę przeszłam razem z tą szkołą. Znam ją nie tylko jako miejsce pracy, ale również jako miejsce, które sama kiedyś wybrałam jako uczennica.

Przez lata przechodziła Pani kolejne etapy kariery zawodowej w tej szkole. Które doświadczenia i pełnione funkcje najlepiej przygotowały Panią do objęcia stanowiska dyrektora?

Od 15 lat pracuję na stanowiskach kierowniczych, więc przez ten czas miałam okazję poznawać szkołę z różnych stron i mierzyć się z bardzo różnymi wyzwaniami. Bez wątpienia bardzo ważnym etapem była ostatnia funkcja – Kierownika Praktycznej Nauki Zawodu. To stanowisko dało mi szerokie spojrzenie na funkcjonowanie szkoły, ale przede wszystkim na znaczenie współpracy z pracodawcami, instytucjami i środowiskiem zewnętrznym. Kształcenie zawodowe nie może przecież kończyć się na murach szkoły – musi być związane z rzeczywistym rynkiem pracy i jego potrzebami.

Myślę jednak, że do objęcia stanowiska dyrektora przygotowało mnie całe 17 lat doświadczeń – zarówno tych dobrych, jak i tych trudniejszych. Każda pełniona funkcja czegoś mnie nauczyła.

Czy kiedy rozpoczynała Pani pracę w Goląkowie, przypuszczała Pani, że pewnego dnia stanie na czele szkoły?

Absolutnie nie. Nigdy nie miałam takich aspiracji. Kiedy zaczynałam pracę w Goląkowie, nie zakładałam, że kiedyś będę kierowała tą szkołą. Szkoła po prostu od zawsze stanowiła ważną część mojego życia. Kolejne zadania i stanowiska pojawiały się naturalnie, wraz z moim doświadczeniem i rozwojem zawodowym. Dlatego objęcie funkcji dyrektora traktuję bardziej jako kolejny etap tej drogi niż realizację jakiegoś planu, który miałam od początku.

Co sprawiło, że zdecydowała się Pani wystartować w konkursie na stanowisko dyrektora? Czy była to decyzja dojrzewająca od dłuższego czasu, czy pojawił się konkretny impuls?

Myślę, że był to raczej zbieg różnych wydarzeń, które w pewnym momencie złożyły się na tę decyzję. Nie było jednego konkretnego impulsu ani chwili, w której nagle pomyślałam: „Chcę zostać dyrektorem". Z jednej strony miałam już doświadczenie i bardzo dobrą znajomość szkoły, z drugiej – pojawiła się świadomość, że mogę wykorzystać to doświadczenie, żeby mieć realny wpływ na jej dalszy rozwój. W pewnym momencie uznałam po prostu, że warto podjąć to wyzwanie.

A jak na Pani decyzję o kandydowaniu zareagowali najbliżsi oraz współpracownicy? Czy otrzymała Pani przede wszystkim wsparcie, czy może pojawiły się również głosy próbujące odwieść Panią od tego pomysłu?

Najbliżsi nie byli zachwyceni, przede wszystkim dlatego, że doskonale zdawali sobie sprawę, że objęcie tego stanowiska będzie oznaczało jeszcze większe zaangażowanie i mniej czasu spędzanego z rodziną. Mimo tego mnie wspierali i wiedziałam, że mogę na nich liczyć. Od współpracowników słyszałam przede wszystkim wyrazy poparcia. Mocno mi kibicowali, szczególnie osoby, z którymi od lat jestem zawodowo związana. To było dla mnie bardzo ważne. Ogromnie ucieszyły mnie również ciepłe słowa i gratulacje, które zaczęły do mnie napływać, kiedy w mediach pojawiła się informacja o wyniku konkursu. Było to bardzo miłe i wzruszające. Pokazało mi, że wiele osób naprawdę uważało, że jestem właściwą osobą na to stanowisko.

Co czuła Pani w chwili, gdy dowiedziała się, że wygrała konkurs i to właśnie Pani zostanie dyrektorem szkoły, z którą od tylu lat jest Pani związana?

Ja chyba wciąż jeszcze oswajam się z tą myślą. Wbrew pozorom nie było jakiejś ogromnej ekscytacji. Bardziej pojawiła się świadomość, że właśnie przejmuję odpowiedzialność za szkołę, która jest mi bardzo bliska. Oczywiście była radość ale bardzo szybko przyszła też refleksja, że od tego momentu patrzę na Goląkowo z zupełnie innej perspektywy. To miejsce dobrze znam, ale teraz odpowiadam za jego dalsze funkcjonowanie i rozwój. To daje ogromną satysfakcję, ale przede wszystkim poczucie odpowiedzialności.

Bardzo trafnie to Pani określiła - zna Pani tę szkołę bardzo dobrze, teraz jednak patrzy na nią z zupełnie nowej perspektywy. Naturalnym wydaje się więc pytanie, jaka jest Pani koncepcja kierowania Zespołem Szkół w Goląkowie? Jakim chce być Pani dyrektorem?

Tak jak mówiłam podczas rozpoczęcia roku szkolnego, chciałabym, żeby szkoła w Goląkowie była szkołą pierwszego wyboru dla uczniów i rodziców. Szkołą, którą współtworzą nauczyciele i pracownicy, czując się jednocześnie za nią odpowiedzialni. Chciałabym, żeby była dumna ze swojej rolniczej tradycji, ale jednocześnie odważnie patrzyła w przyszłość. Miałam okazję pracować z trzema dyrektorami i od każdego mogłam się czegoś nauczyć. Każdy z nich miał inne doświadczenia, sposób pracy i spojrzenie na szkołę. Dziś chcę wykorzystać to, czego nauczyłam się przez te lata, i stworzyć własny styl zarządzania. Chcę być dyrektorem, który zarządza z pasją i energią, z otwartością na ludzi i ich potrzeby, ale jednocześnie z rozwagą, która daje szkole bezpieczeństwo. Nie będę stać gdzieś obok społeczności szkolnej, chcę być jej częścią i razem z nią budować przyszłość Goląkowa.

Jakie będą Pani najważniejsze priorytety i najbliższe plany po objęciu stanowiska? Od czego chce Pani rozpocząć swoją kadencję?

Na pewno chciałabym dokończyć działania już rozpoczęte. Jednym z najważniejszych jest rozbudowa warsztatów szkolnych. Nowoczesne kształcenie zawodowe potrzebuje odpowiedniej bazy i warunków, w których uczniowie mogą zdobywać praktyczne umiejętności. Dużym wyzwaniem będzie również remont i zagospodarowanie odzyskanego pierwszego budynku szkoły – zabytkowego obiektu, który ma dla Goląkowa ogromne znaczenie historyczne. Mam już pomysły na jego wykorzystanie i chciałabym nadać temu miejscu nowe życie, jednocześnie szanując jego historię. Poza tym jest wiele mniejszych przedsięwzięć i pomysłów, które mogą krok po kroku przybliżać nas do wizji szkoły, o której mówiłam wcześniej. Nie wszystko musi być wielką inwestycją. Czasami kilka dobrze przemyślanych zmian może dać bardzo dobry efekt.

Czy zamierza Pani kontynuować kierunki rozwoju i działania zapoczątkowane przez poprzednich dyrektorów, czy też chce Pani wprowadzić własne, być może bardziej innowacyjne pomysły na funkcjonowanie szkoły?

Już wielokrotnie przy różnych okazjach powtarzałam, że szkoła nie potrzebuje rewolucyjnych zmian. Potrzebuje odrobiny świeżego spojrzenia i konsekwentnego podążania drogą rozwoju, tak aby nadążać za zmianami, które zachodzą wokół nas. Mam ogromny szacunek do pracy moich poprzedników i do tego, co zostało przez lata zbudowane. Nie chcę zaczynać od burzenia tego, co funkcjonuje dobrze. Chcę kontynuować dobre kierunki, a jednocześnie wprowadzać własne pomysły tam, gdzie widzę przestrzeń do rozwoju i unowocześnienia szkoły. Dla mnie innowacyjność nie oznacza robienia czegoś nowego tylko dlatego, że jest nowe. Chodzi o to, żeby odpowiadać na rzeczywiste potrzeby uczniów, nauczycieli i zmieniającego się świata.

Jak chciałaby Pani, aby Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Goląkowie wyglądał za kilka lat — co chciałaby Pani zachować z jego tradycji, a co zmienić, aby szkoła jeszcze lepiej odpowiadała na wyzwania współczesności?

Na pewno ważna jest dla mnie tradycja. Ponad stuletnia historia szkoły to powód do dumy, ale też ogromny kapitał doświadczeń, z którego warto czerpać. Istotne jest również to, że Goląkowo jest miejscem bezpiecznym – zarówno do nauki, jak i do pracy. Ważne jest dla mnie także rozwijanie tego, co od lat wyróżnia szkołę: praktycznej nauki, kontaktu z rzeczywistym środowiskiem pracy i możliwości zdobywania konkretnych kompetencji. W przypadku szkoły rolniczej te elementy mają szczególne znaczenie.

Zmiany? Przede wszystkim więcej energii, świeżości i nowych pomysłów. Chodzi nie tylko o unowocześnienie bazy, ale również o klimat szkoły i sposób nauczania. Chciałabym, abyśmy jeszcze odważniej korzystali z nowych technologii i jeszcze lepiej odpowiadali na potrzeby młodych ludzi. Za kilka lat widzę Goląkowo jako szkołę nowoczesną, pełną energii i otwartą na przyszłość, ale jednocześnie mocno zakorzenioną w swojej ponad stuletniej historii – szkołę, która się rozwija, nie tracąc tego, co stanowi o jej wyjątkowości.

Bardzo Pani dziękuję za poświęcony czas, życzę satysfakcji z tej ogromnie odpowiedzialnej pracy, ludzkiej życzliwości i wsparcia ze strony współpracowników. Nie od dziś wiadomo, że w zgranym zespole siła!



Gratulacje tuż po wygranym konkursie. Od ustępującej pani dyrektor Ewy Leszczyńskiej i zastępcy dyrektora szkoły Anny Kwiatkowskiej, która pozostaje na tym stanowisku

eprasa.pl e4a410c2b6

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl

XXIX DNI PATRONA PUŁTUSKA ŚW. MATEUSZA

ORGANIZATORZY

BURMISTRZ MIASTA PUŁTUSK
RADA MIEJSKA W PUŁTUSKU

AKCJA KATOLICKA PRZY PARAFII ŚW. MATEUSZA W PUŁTUSKU

BAZYLIKA PUŁTUSKA

PARAFIA ŚW. MATEUSZA W PUŁTUSKU



MIEJSKA MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA DĘTA OSP
19.09.
RYNEK, SCENA GŁÓWNA
18:15



JACEK SZYŁKOWSKI
19.09.
RYNEK, SCENA GŁÓWNA
19:00

19.09.
RYNEK, SCENA GŁÓWNA
21:00



DAWID KWIATKOWSKI

KRYSTIAN OCHMAN
20.09.
BAZYLIKA
19:00

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA
20.09.
BUDYNEK PSM
16:00



KAMIL NOSEL
PROWADZĄCY

PROGRAM XXIX DNI PATRONA PUŁTUSKA ŚW. MATEUSZA

16 WRZEŚNIA 2026 R. ŚRODA

godz. 9.00 Zawody lekkoatletyczne dla dzieci z rocznika 2014 i młodszych (PSP nr 4, boisko)
godz. 10.00 XIX Wyścig po historię - konkurs wiedzy o historii Pułtuska dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych połączony z marszobiegiem i konkurencjami sprawnościowymi (Start - ul. 3 Maja 20; meta - Dom Polonii, Amfiteatr im. Krzysztofa Klenczona)

17 WRZEŚNIA 2026 R. CZWARTEK

godz. 10.00 Polonijny Festiwal Biegowy - biegi dzieci i młodzieży (start/meta ul. Rynek przy fontannie)
godz. 17.30 Promocja publikacji naukowej „Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu. Tom XII" (Centrum Dziedzictwa Kulturowego, ul. Rynek 13)

18 WRZEŚNIA 2026 R. PIĄTEK

godz. 10.00 Otwarcie wystawy malarstwa Georgija Asłanjana (Kaplica pw. św. Marii Magdaleny)
godz. 11.00 VIII Ogólnopolski Konkurs Piosenek Polskich Wykonawców lat 60. i 70. XX w. „W sześciu strunach zaklęta muzyka" - prezentacja uczestników (Dom Polonii, Amfiteatr im. Krzysztofa Klenczona)

WIECZÓR PUŁTUSKICH ARTYSTÓW (DOM POLONII, AMFITEATR IM. KRZYSZTOFA KLENCZONA)

godz. 15.00 Seniorzy z Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Pułtusku
godz. 15.30 Seniorzy z Dziennego Domu "Senior +" Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku
godz. 16.00 Artystyczny Zespół Estradowy Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku
godz. 16.30 Paulina Paula
godz. 16.50 Gabriela Czarnecka
godz. 17.00 Trio OliKa - uczestniczki zajęć wokalnych MCKiS
godz. 17.20 Maciej Pietrzykowski
godz. 17.35 Cantus Duo
godz. 17.50 Zespół AMA
godz. 18.15 Zespół Into The Light
godz. 18.55 Natalia Łączkowska
godz. 19.25 Amanda Krawczyk
godz. 20.00 Studio Tańca SWAG Olgi Nitkowskiej-Brejnak

POLONIJNY FESTIWAL BIEGOWY

godz. 18.00 Mateuszowy bieg uliczny 5 km (start/meta - ul. Rynek przy fontannie)
godz. 20.15 Bieg śladami historii 1000 m (start/meta - ul. Rynek przy fontannie)

19 WRZEŚNIA 2026 R. SOBOTA

godz. 8.30 Spławikowe zawody wędkarskie o Puchar Księdza Proboszcza (Zbiórka przy kładce technologicznej na kanale A)
godz. 9.00 Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk (MOSiR, ul. H. Pilejczyk 6 korty)
godz. 10.00 Turniej Siatkówki dla dzieci i młodzieży o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk (PSP nr 2, ul. Polna 7)
godz. 10.00 Polonijny Festiwal Biegowy - Półmaraton Mateuszowy (start/meta - ul. Rynek przy fontannie)
godz. 10.00 Prezentacje pułtuskich zakładów pracy oraz kiermasz produktów regionalnych (Rynek)
godz. 11.30 Turniej koszykówki 3x3 o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk (PSP nr 4, boisko)
godz. 12.00 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Pułtusku, wręczenie medali „Za zasługi dla Miasta Pułtuska", muzyczna dedykacja dla wyróżnionych (Dom Polonii, Sala Maneż)
godz. 14.30 Barwny korowód ulicami Pułtuska
godz. 15.30 Powitanie uczestników XXIX Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza (Rynek, scena główna)
godz. 15.45 Wręczenie nagród i Koncert galowy laureatów VIII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Polskich Wykonawców lat 60. i 70. XX w. „W sześciu strunach zaklęta muzyka" (Rynek, scena główna)
godz. 16.30 Regaty kajakowe im. Grzegorza Śniadowskiego z udziałem pułtuskich zakładów pracy, stowarzyszeń i grup (Przystań Miejska, ul. Stare Miasto 28, baza Pułtuskiego Klubu Wodniaków)
godz. 17.15 Podsumowanie kampanii promocyjnej „Gmina Pułtusk - warto tu być" (Rynek, scena główna)
godz. 17.45 Wręczenie nagród w konkursie „Ogrody Pułtuska 2026" (Rynek, scena główna)
godz. 18.15 Koncert Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP w Pułtusku (Rynek, scena główna)
godz. 19.00 Koncert Jacka Szyłkowskiego z gościnnym występem chóru Gaudium Cantus (Rynek, scena główna)
godz. 21.00 Koncert Dawida Kwiatkowskiego (Rynek, scena główna)

20 WRZEŚNIA 2026 R. NIEDZIELA

godz. 10.00 XIII Memoriał Szachowy im. Zbigniewa Tyszkiewicza o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk (Dom Polonii)
godz. 12.00 Msza św. odpustowa pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. Biskupa Piotra Libery o Błogosławieństwo Boże dla mieszkańców ziemi pułtuskiej (Bazylika)
godz. 14.00 „Twoja Strona Smaku" (Tawerna, Dom Polonii)
godz. 16.00 Koncert w wykonaniu pedagogów i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pułtusku (PSM, Sala Koncertowa, ul. I. Daszyńskiego 17A)
godz. 19.00 Koncert Krystiana Ochmana (Bazylika)

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

3 września - 27 października w godzinach 8.00 - 16.00 - wystawa „KAMILA POPKO – akwarela i ceramika" (Galeria MCKiS)

18 września w godz. 10.00 - 13.00 - Pułtuskie Targi Pracy i Przedsiębiorczości 2026 (Teren PUP w Pułtusku)

18 - 20 września w godzinach 10.00 - 18.00 - wystawa malarstwa Georgija Asłanjana (Kaplica pw. św. Marii Magdaleny)

18 - 20 września w godzinach pracy Muzeum Regionalnego w Pułtusku - bezpłatne udostępniane ekspozycje stałych i czasowe:
- „Średnowieczne proto-miasto w Pułtusku. Ekspozycja z dziejów kasztelanii majątkowej biskupstwa płockiego" (wieża ratuszowa, ul. Rynek 43)
- „To co najlepsze – 60 lat Muzeum Regionalnego w Pułtusku" (kamienica, ul. Rynek 36)
- „Jezuici w Pułtusku i ich dziedzictwo" (podziemia we Wzgórzu Abrahama – wejścia o godz. 13.00 i 15.00)

18 - 20 września - Wesołe Miasteczko (Przystań Miejska w Pułtusku)

20 września w godz. 10.00 - 14.00 - Pobór krwi w mobilnym Centrum Krwiodawstwa (Rynek, koło dzwonnicy)

FOOD TRUCKI (RYNEK PRZED RATUSZEM)

18 września w godz. 15.00 - 23.00
19 września w godz. 11.00 - 23.00
20 września w godz. 12.00 - 20.00

PARTNERZY WYDARZENIA
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO Mazowsze. serce Polski
LOTTO

MIASTO PARTNERSKIE
SZERENCS WĘGRY

SPONSORZY STRATEGICZNI
POLMLEK

SPONSORZY GŁÓWNI
POLBRAM
RUDOMIUR
ISBUD DEVELOPMENT
ISBUD ŁATKOWICE

SPONSORZY
mardom
INWESTYCJE

WSPÓŁORGANIZATORZY:
Pułtusk
MOSiR PUŁTUSK

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"
HOTEL ZAMEK PUŁTUSK
PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W PUŁTUSKU
GEORGIJ ASŁANJAN
MKS PUŁTUSK
PUŁTUSK
YAMAHA MUSIC SCHOOL
CENTRUM OPIEKUŃCZO - MIESZKALNE W PUŁTUSKU
AMANDA KRAWCZYK
NATALIA ŁĄCZKOWSKA
PAULINA PAULA
GABRIELA CZARNECKA
MACIEJ PIETRZYKOWSKI
CANTUS DUO
AMA
INTO THE LIGHT
ŻARCIOWOZY

eprasa.pl e4a410c2b6





CHCĘ WAM POWIEDZIEĆ: DZIĘKUJĘ

13 września odbyły się w Pokrzywnicy DOŻYNKI GMINNE, połączone z ćwierćwieczem pokrzywnickich imprez plenerowych. Przywiodły na plac tuż obok siedziby UG tłumy chętne wszelkich atrakcji. A tych było wiele, dla dzieci i dorosłych; wesołe miasteczko, degustacja potraw regionalnych, wystawa sprzętu rolniczego, ogródki gastronomiczne i najróżniejsze stoiska



Tuż po mszy dziękczynnej w intencji rolników, DOŻYNKI otworzył wójt Adam Dariusz Rachuba, witając licznych gości: rządowych, wojewódzkich, powiatowych, gminnych, mieszkańców GMINY POKRZYWNICA. Zwracając się do rolników, powiedział: – Dożynki to jeden z najpiękniejszych dni w naszym gminnym kalendarzu. To święto, które od pokoleń przypomina nam, jak wielką wartość ma praca rolnika. Drodzy rolnicy, dziś chcę wam powiedzieć przede wszystkim DZIĘKUJĘ za waszą ciężką pracę, wytrwałość, troskę o ziemię, która od pokoleń żywi nasze rodziny.

Z okazji dożynkowego święta na ręce wójta Rachuby wpłynął list od Adama Struzika, w którym marszałek województwa mazowieckiego zaznaczył, że „dożynki to przypomnienie szczególnej wartości chleba, znaku dostatku, wspólnoty i wzajemnego szacunku". Spośród kilkorga gości wypowiedział się między innymi Tadeusz Nalewajk, przewodniczący Rady Powiatu, życząc rolnikom, by los im sprzyjał.

Dużą uwagę skupili na sobie starostowie dożynek, państwo Monika i Adam Pytel ze wsi Obrębek. To oni wręczyli wójtowi bochen chleba z tegorocznych plonów.

W szeroko rozbudowanym bloku artystyczno-rozrywkowym wystąpiły utanecznione dzieci z terenu gminy, coraz popularniejsza Natalia Łączkowska oraz zespoły takie jak Mega Dance czy Faktor. Gwiazda wieczoru? Jacek Stachursky, oklaskiwany przez tłumy, zarówno młodzież jak i dorosłych.

GMD















eprasa.pl e4a410c2b6